

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NOWA

## RZECZPOSPOLITA

Po rozwodzie — do obozu koncentracyjnego na Syberii  
**Żona Litwinowa — znikła!**  
Londyn zaniepokojony alarmami kolonii angielskiej w Moskwie

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej“)

LONDYN 2.7. Angielskie koła polityczne nie tają swego zaniepokojenia z powodu losów żony komisarza do spraw zagranicznych ZSRR Litwinowa. Pani Litwinowa jest, jak wiadomo, urodzoną Angielką, jej imię i nazwisko panięskie brzmią Yve Low. Jest ona córką słynnego angielskiego historyka sir Low'a.

Yve Low wyszła za Litwinowa lat temu 25. Z małżeństwa tego urodziło się dwoje dzieci: syn liczący obecnie lat 17 i o rok starsza córka.

Korespondenci moskiewscy nieraz już wspominali w swych depeszach o zachwianiu pozycji Litwinowej w ZSRR. Stalin od dłuższego czasu nalegał na Litwinowa, by rozwiódł się z „tą Angielką, nie mającą mentalności rosyjskiej, a tym samym stanowiącą obcy, burżuazyjny element na Kremlu“. Litwinowa jednak, który gorąco kochał swą żonę, kategorycznie odrzucił wszelką dyskusję na ten temat.

Obecnie jak się okazuje, Yve Litwinowa znikła z domu i od kilku tygodni nie daje znaku życia.

Jak twierdzą w Moskwie, Stalinowi udało się wreszcie zmusić Litwinowa do uległości. Wziął on rozwód, bezpośrednio po którym żona jego została aresztowana i zesłana do któregoś z obozów koncentracyjnych na Syberii.

Nie brak również pogłosek,

że szef GPU Jeżow, zacięty przeciwnik Litwinowa, którego niedawno pozbawił pałacyku w Moskwie przy ul. Spiridonowskiej 17 i zmusił do zajęcia urzędowego apartamentu w gmachu komisariatu spraw zagranicznych (Narkomindielu), położonym niedaleko Łubianki, gdzie znajduje się GPU, o czym wiadomość podała „Nowa Rzeczpospolita“ dn. 18 czerwca rb. w depeszy swego korespondenta z Londynu — przyp. red.) — zdołał wpłatać Litwinowa w jakąś afere szpiegowską, co już kilkakrotnie bezskutecznie próbował uczynić. Pod na-

ciskiem Stalina i na widok „dowodów zdrady narodowej“  
(Dokończenie na str. 2-ej).

**Nowy układ handlowy polsko-niemiecki**

BERLIN 2.7. Toczące się od dłuższego czasu polsko-niemieckie rokowania gospodarcze zakończone zostały podpisaniem układów: gospodarczego i rozrachunkowego, obejmujących również m. in. w. m. Gdańsk oraz terytorium b. Austrii i ważnych na 2 i pół roku, do 28 lutego 1931 r.

Postanowienia układów wchodzi w życie

provisionalnie 1 września rb. Z dniem tym traci ważność dotychczasowe układy gospodarcze polsko-austriackie

Towarowe obroty polsko-niemieckie zostały w stosunku do dotychczasowych układów znacznie podwyższone.

**Hitler gotuje „Anschluss“ gdański**  
Sensacyjny artykuł Knickerbokera w paryskim „L'Oeuvre“

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ 2.7. Znany dziennikarz amerykański Knickerboker zamieścił w piątkowym „L'Oeuvre“ rewelacyjny artykuł, w którym oświadcza, że Hitler

w najbliższym czasie dokona aneksji Gdańska do Rzeszy. Miałby to być odwet za porażkę prestiżową poniesioną w sprawie Czechosłowacji.

Hitler przypuszcza, że „Anschluss“ gdański nie grozi mu wojną, gdyż Polska jest obecnie odosobniona na terenie międzynarodowym i nie może liczyć na pomoc Francji i Anglii.

Polska — pisze Knickerboker — zdaje sobie sprawę z groźnego niebezpieczeństwa i byłaby skłonna zrezygnować z przyjaźni niemieckiej a nawet wypowiedzieć pakt nieagresji z Niemcami (?). W zamian za to Polska żąda poparcia Francji w Anglii w sprawie uzyskania pożyczki w wysokości 80 do 100 milionów dolarów. W kwestii tej toczą się obecnie między Polską i Francją rokowania (?).

Hitler — jak twierdzi Knickerboker — jest o tych rokowaniach poinformowany i dlatego pragnie przyspieszyć „Anschluss“, stwarzając nowy fakt dokonany, nim sytuacja Polski na terenie międzynarodowym ulegnie zmianie. Dziś bowiem Polska straciwszy wszystkie sympatie Francji nie może liczyć na jej pomoc dla zbrojnej obrony Gdańska.

Knickerboker twierdzi, że Hitler rozczarował się do Polski i stracił w nią wiarę od pamiętnych dni majowych, w których cała niezależna opinia polska stała po stronie Francji i Czechosłowacji. Polska skoncentrowała wprawdzie wojska(?) na pograniczu Czechosłowacji, jednak na życzenie Francji i Sowiecie(!) wycofała je.

Artykuł powyższy wywołał w Paryżu łatwo zrozumiałą sensację.

**Nowa książka Hitlera**

PARYŻ 2.7. (Tel. wł.). Hitler przygotowuje nową książkę, mającą zastąpić „Mein Kampf“.

W tej nowej ewangelii politycznej prorokuje m. in., że cała Europa znajdzie się niebawem pod wyłącznym panowaniem ideologii narodowo-socjalistycznej i faszystowskiej.

**Budownictwo w III Rzeszy**

BERLIN 2.7. W miejscowości Buchenwald obok Wekmaru rozpoczęto budowę nowego obozu koncentracyjnego, obliczonego na 20.000 osób.

Będzie to jeden z największych obozów tego typu w Niemczech.

**W lipcu nowy proces!**  
**Najwyżsi dostojnicy ZSRR**  
kandydatami „pod ściankę“

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej“)

LONDYN 2.7. Jak donoszą korespondenci z Moskwy w połowie lipca odbędzie się tam nowy wielki proces polityczny. Na ławie oskarżonych zasiadają:

- 1) Aresztowany od dwóch miesięcy, prezes ukraińskiej partii komunistycznej — Pietrowskij.
- 2) Aresztowany od kilku tygodni prezes białoruskiej partii komunistycznej — Wołkow,
- 3) Wiceprezes rady ludowych komisarzy ZSRR, zastępca Mołotowa, Kossior.

4) Członek Politbiura, b. generałny sekretarz ukraińskiej partii komunistycznej — Czubar.

Pietrowskij i Wołkow są wiceprezydentami ZSRR i zastępcami Kalinina.

Oprócz powyżej wyszczególnionych na ławie oskarżonych zasiadzie 64 wyższych urzędników, ukraińskiej i białoruskiej partii komunistycznej.

Wszystkim oskarżonym zarzuca się: zdradę stanu oraz szerzenie separatyzmu kulturalnego i narodowościowego, co w konsekwencji miało doprowadzić do oderwania Ukrainy i Białej Rusi od Zw. sowieckiej-

go i utworzenie z nich niezależnych państw, a to w interesie jednego z obcych mocarstw, które za koncesje terytorialne dla swych kolonistów oraz gospodarcze — obiecywało jako by poprzeć całą akcję w odpowiednim momencie, środkami finansowymi i sprzętem bojowym.

Proces będzie miał charakter propagandowy i odbędzie się przy drzwiach otwartych. Na salę rozpraw dopuszczeni będą przedstawiciele prasy zagranicznej i fotografowie.

Oskarżać będzie naczelny prokurator Sowiecie — Wyszynski, przewodniczyć rozprawie — Ulrych.

(W)

**Po trudach burzliwego żywota...**  
**Pensjonat złodziei-emerytów**

W dzielnicy czerniakowskiej mieszkał Mikołaj Jarusek, wysłużony już weteran sztuki złodziejskiej i żebractwa. Mimo podeszłego wieku nie stracił nic ze swego animuszu, a nawet zdawał się mieć go więcej niż dawniejszymi laty. Bo oto założył u siebie potajemny hotelik żebraczy, który nazywał szumnie pensjonatem. Istotnie też był to raczej pensjonat niż hotelik, bowiem goście tego przybytku otrzymywali nie tylko nocleg, ale i wikt.

**Cudem uratowani**

RYBNIK 2.7. Na kopalni „Bielszowice“ w Bielszowicach zawalił się chodnik, skutkiem czego 4 górników zasypał węgiel. Wszczęto natychmiast akcję ratunkową i po dwóch godzinach wydobyto ich z podziemi całymi i zdrowymi.

Gośćmi Jaruska byli przeważnie tacy starszyszkowie, którzy z różnych względów nie korzystali z opieki społecznej i nie mieli prawa do miejskich przytułków. Byli to bowiem dawni złodzieje zawodowi żebracy, dawne śmy nocne, obecnie obrzydliwe staruchy itp. Bo trzeba wiedzieć, że Jarusek gościł u siebie pięć brzydką z natury i dawną pięć piękną, obecnie brzydką także nie tyle z natury, ile z wieku.

Jarusek miał się dobrze z gośćmi, którzy płacili mu za gościnę nie tylko pieniędzmi, lecz i skradzionymi przedmiotami w naturze. Że jednak w „pensjonacie“ wynikła awantura między dwiema staruchami o młodszego od nich żebraka, w sprawie wdał się sąsiedzi, potem policja i w wyniku tajemniczego przybytku Jaruska ujawniono.

Rzecz oczywiście gościnny dom Jaruska uległ likwidacji.

**Cierpienia filutów**

(R) Jest taka bardzo stara anegdota: pewnego dnia podczas wizyty króla Edwarda VII w Berlinie, cesarz Wilhelm wskazywał na wypreżone do defilady szeregi żołnierzy spytał: „Powiedz mi, drogi wuju, co by się stało, gdyby ci wszyscy ludzie zaczęli nagle myśleć?“ — „To by nas wtedy tutaj nie było, drogi siostrzeńcze“ — odparł król Edward.

Anegdota ta przypomina się w związku z uporem od dwóch lat, lansowaną konsolidacją narodową. Jakież są przyczyny, że tyle wysiłków, tyle trudów idzie na marne? Główną się najcięższe umysłowe „obozu“, biuro akcji i planowania wyznacza specjalne premie, obiecuje gratyfikacje, wycieczkę darmową do Egiptu i na Madagaskar i... nie. Odnosi się wrażenie, że bezgranicznie cierpliwy i wolno orientujący się naród polski zaczął wreszcie myśleć kategoriami politycznymi i odróżniać prawdę od nabierania, istotne wartości od hasła bez treści.

Można ma się rozumieć podejść do tego zagadnienia z innej strony i szukać przyczyn nie udania

się imprezy w skłóceniu się między sobą „pułkowników“. Pretorianie bowiem są dziś w stanie nie tylko już dekompozycji, ale — jak się wyraził jeden z polityków — dekompozycji skonsolidowanej. Jeden z nich ciągnie do lasa, drugi do Sasa, a właściwie każdy z nich chciałby na własną rękę stać się wodzem i to wodzem przez duże W — gdyż do tej roli właśnie uważa siebie za najbardziej powołanego.

A że szary obywatel lubi walić kupą tam, dokąd go filuci namówią, więc jakże nie ma wpaść w głęboką rozterkę, gdy każdy ze skłóconych filutów ciągnie go w swoją stronę. No, i w wyniku — z konsolidacji... — nici.

Karierowicze, ewanicy polityczni i stare wygi spod znaku „skąd wiatr wieje“ — słowem cała ta banda pasożytów i „działaczy“ jest kompletnie zdezorientowana i nie wie dokąd przystąpić na amen, i z której strony mosty za sobą popalić. Ta nieświadomość wpływa deprymująco na ich samopoczucie i... trawienie.

Tak oto cierpią meczennicy konsolidacji... nieudanej



# Zbyt mała kara za zbyt wielką bezczelność „Ostland“ stracił debiet w Polsce

W „Kurierze Warszawskim“ ukazało się sprawozdanie z artykułu zamieszczonego w dwutygodniku niemieckim „Ostland“, omawiającego udział Polski w międzynarodowej wystawie rzemieślniczej w Berlinie.

Sprawozdanie to zamieszcza my w całości.

„Dwutygodnik związku niemieckiego wschodu „Ostland“ w nr. z dnia 15 bm. publikuje artykuł pt.: „Rzemiosło niemieckie w Polsce“, analizując udział Polski w międzynarodowej wystawie rzemieślniczej w Berlinie. Dwutygodnik „Ostland“ jest czasopismem bardzo rozpowszechnionym, gdyż rozchodzi się w 3 milionach egzemplarzy i cieszy się poparciem władz oraz jest obowiązkowo czytany przez nauczycieli, urzędników administracyjnych oraz partię narodowo-socjalistyczną. Artykuł powyższy wyszedł spod pióra naczelnego redaktora „Ostlandu“ dra Ottona Kredela, znanego ze swych częstych antypolskich wystąpień, za które jednak, mimo obowiązującej umowy prasowej polsko-niemieckiej, nie otrzymał jeszcze żadnej nagany.

Artykuł ten stwierdza, że Polska wystawiła w swym pawilonie przeważnie przedmioty, wykonane przez rzemieślników niemieckich, gdyż rzemieślnicy polscy nie stworzyli w tej dziedzinie nic, co można by było pokazać na szerszym terenie. Wobec tego Polska była zmuszona uciec się do wystawiania przedmiotów, sporządzonych rękami rzemieślnika niemieckiego. Ten rzekomy manewr polski nazywa autor artykułu „strojeniem się w cudze piórka“ i „przykrywaniem swej kłopotliwej nagości“.

Tak więc stwierdza dr Kredel, że dział polski na wystawie berlińskiej nie jest wystawą rzemiosła polskiego, lecz rzemiosła w Polsce.

Umieszczenie w dziale polskim fotografii ołtarza Wita Stwosza w kościele Mariackim oraz książki o nim, oprawnej w skórę z polskim brzmieniem tego nazwiska, nazywa „Ostland“ „bezwstydem“, „brakiem wychowania“ ze strony polskich organów wystawowych, które nie mają pojęcia „o zasadach grzeczności“, co jest dziwne — zdaniem autora artykułu, u Polaków, którzy cierpią na „psychiczny kompleks niewoli“. Również katalog wystawy polskiej oraz broszura propagandowa pt.: „Rzemiosło w Polsce“ zostały w sposób bezwzględny skrytykowane za to, że — zdaniem „Ostlandu“ — w niedostatecz-

nej mierze uwzględniają element niemiecki w dziele kształtowania się polskich miast i polskiego rzemiosła. Wobec tego autor artykułu stawia retoryczne pytanie, czy należy w ogóle dopuszczać Polskę do międzynarodowych wystaw, aby „pozwalac się jeszcze dalej prowokować przez natęstwo polskiej propagandy“.

Na zakończenie artykułu dr Kredel wyciąga wyszperaną przez siebie spekulacyjną cytate, odzwierciedlającą — jego zdaniem — stosunek Niemiec do swych sąsiadów: „Na zachód od nich (Niemców) panuje cywilizacja, zaś na wschód — barbarzyństwo. Od 10-ciu wieków usiłują Niemcy skolonizować te obszary i barbarzyństwo zwalczać, ale z nielicznymi wyjątkami pozostaje ono tak samo groźne i nieprzelamane“.

Opinia polska w Berlinie przyjęła z oburzeniem artykuł „Ostlandu“ i zadaje sobie obecnie pytanie, jak zareagują na to organizatorzy wystawy, których goście przez nich na wystawę zaproszeni zostali przez nich obrzuceni wyzwiskami i kalumniami.

W związku z powyższym

prasa poranna donosi, że:

Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debiet pocztowy czasopismu „Ostland“, wychodzącemu w Berlinie i zakazało jego rozpowszechniania za wysoce napastliwy i obraźliwy artykuł o rzemiosle polskim.

Uważamy, że najwyższy już czas poddać rewizji ogół stosunków prasowych polsko-niemieckich!

## Nowy ustrój adwokatury

Pod tym tytułem na łamach doskonale redagowanego tygodnika „Zwrot“ zabrał ostatnio głos b. prezes Sądu Najwyższego p. A. Mogilnicki, który analizując znane zarządzenie ministra Grabowskiego o zamknięciu list adwokackich zwraca uwagę na mało znany, ale bardzo ciekawy szczegół, pisząc:

„Mianowicie, zarządzenia nadzorcze min. sprawiedliwości nie ulegają zaskarżeniu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.“

## Żona Litwinowa — znikła!

(Dokończenie ze str. 1-ej)

swej żony miał Litwinow ustatkować i zgodzić się na przeprowadzenie rozwodu.

Dziennikarze zagraniczni, a zwłaszcza przedstawiciele prasy i kolonii angielskich, z którymi Yve Litwinowa utrzymywała serdeczne stosunki, od kilku tygodni naprośnie szturmują do drzwi jej mieszkania, słysząc za każdym razem niezmienną odpowiedź, że pani wyjechała niewiadomo dokąd i niewiadomo kiedy wróci.

Wczoraj tj. w piątek 1 bm. o godz. 16.50 korespondent Wasz zdołał uzyskać połączenie telefoniczne z mieszkaniem Litwinow. Do telefonu podeszła służąca, która oświadczyła, że komisarz Litwinow znajduje się w Leningradzie. Dzieci bawią na letnisku pod Moskwą, zaś pani Litwinow od 6 tygodni nie ma w domu, przy czym nie ma od niej żadnej wiadomości, ani gdzie się znajduje, ani kiedy powraca.

Korespondenci z Moskwy nie tają swych obaw co do losów córki sławnego historyka, angielskie zaś koła polityczne pod-

kreślają, że wszelka ewentualna interwencja jest co najmniej niezwykle utrudniona, ze względu na to, że Yve Litwinowa jest obywatelką rosyjską, zaś jakodolna żona i towarzysząca pracy sowieckiego ministra spraw zagranicznych jest zbyt cenną jednostką dla Sowietów, by można było marzyć o wydostaniu jej stamtąd, nawet po rozwodzie i gdyby się okazało, iż pogłoski co do jej losów są prawdziwe.

Cała sprawa, która łączy dzień wypłyne na łamy prasy angielskiej budzi w Londynie zrozumiałą sensację.

## Jak uzyskać rentę z Ubezpieczalni Społecznej

W wypadkach, gdy pracownik umyślnie, ubezpieczony na wypadek choroby, jest skutkiem przedłużającej się choroby niezdolny do pracy i leżący go lekarz domowy przewiduje, że niezdolność ta przedłuży się ponad 25 tygodni, przy czym ubezpieczony posiada uprawnienia do świadczeń w ubezpieczeniu emerytalnym (przebyte 60 miesięcy składkowych) wówczas na dwa tygodnie przed u-

## Dość niewolnictwa! Sprzedawcy gazet żądają rewizji umowy z „Ruchem“

W niedzielę, 3 lipca rb. o godz. 18 w lokalu Związku Tramwajarzy, przy ulicy Miodowej 23 odbędzie się walne zebranie sprzedawców gazet w kioskach, zwołane przez Zjednoczenie Zawodowe Sprzedawców i pracowników gazeciarskich.

Porządek obrad zebrania przewiduje 17 punktów, a wśród nich wysuwała się na pierwszy plan sprawy: omówienia umowy z Tow. „Ruch“ i

uchwalenie odpowiedniej rezolucji, założenie spółdzielni kolportażowej i zmiana opłat za miejsca pod kioski.

Sprawy powyższe mają dla sprzedawców gazet w kioskach bardzo ważne znaczenie, gdyż dotyczą najbardziej żywotnych kwestii. Tak zwana „umowa“ z „Ruchem“ z czerwca 1935 roku musi być na zebraniu szczegółowo omówiona, gdyż jest zbyt jednostronna i niesprawiedliwa. Należy przypuszczać, że „umowa“, którą sprzedawcy „dobrowolnie“ oddali się na łaskę i niełaskę „Ruchu“ była sprzedawcom narzucona przez dawniejszy zarząd, który z „Ruchem“ pozostawał w zbyt „żaytych“ stosunkach.

Obecnie każdy sprzedawca rozumie, że ta „umowa“ jako niekorzystna, nie może być utrzymana dłużej i musi być wypowiedziana. Sprzedawcy gazet, którzy posiadają własną koncesję, opłacają miejsce pod kioski, płacą świadczenia przemysłowe i inne podatki, muszą pozostać wolnymi kupcami, a nie być niewolnikami „Ruchu“ na skutek jego umowy z Zarządem Miejskim. Umowa ta przecież w żadnym wypadku nie może krzywdzić sprzedawców. Ogół sprzedawców gazet w kioskach zdaje sobie sprawę z doniosłości tej kwestii i zdecydowanie dążyć będzie do uzyskania zupełnej niezależności od „Ruchu“, gdyż jest rzeczą nie do pomyślenia, aby sprzedawcy ponosząc wszystkie ciężary materialne i mimo swojej 14—16-godzinnej pracy, byli uzależnieni od „Ruchu“, który nie uczynił w kierunku ulżenia ich niedoli, a tylko chce utrzymywać monopol kosztem tychże sprzedawców.

Pozostałe sprawy, jak spółdzielnia i opłat za miejsca pod kioski niewątpliwie będą pomyślnie rozwiązane, ale tylko wówczas, gdy sprzedawcy staną się na nowo wolnymi kupcami.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zapowiedziana rezolucja, którą uchwali w niedzielę walne zebranie, będzie miała dla sprzedawców doniosłe znaczenie.

Jak dowiadujemy się, stanowisko ogółu sprzedawców jest w tej sprawie zdecydowane i idzie po linii zwolnienia zawodu.

## Zebranie stolarzy ZZP

W niedzielę 3 bm. o godz. 10.30 odbędzie się zebranie stolarzy ZZP przy ul. Elekoralnej 21. Zarząd związku prosi członków i sympatyków o jak najszybsze przybycie. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne.

## Gielda pieniężna

DEWIZY: Holandia 294.25 (sprzedaż 294.99, kupno 295.51); Berlin (sprzedaż 213.07, kupno 212.01); Londyn 26.33 (sprzedaż 26.40, kupno 26.26); Nowy Jork 5.30 7/8 (sprzedaż 5.32 1/8, kupno 5.29 5/8); Nowy Jork (kabel) 5.31 (sprzedaż 5.32 1/4, kupno 5.29 3/4); Paryż 14.82 (sprzedaż 14.92, kupno 14.72); Sztokholm (sprzedaż 136.09, kupno 135.41); Zurych 121.85 (sprzedaż 122.15, kupno 121.55); Marka niem. srebrna (sprzedaż 103.00, kupno 97.00).

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poz. prem. inw. I em. 81.50—82.00, II em. 82.38—82.25—82.38; 3 proc. poz. prem. inw. seriowa I em. 91.00, II em. 92.38; 4 proc. poz. konsolidacyjna 67.13—67.25; 4 I pół proc. poz. wewn. państw. 66.00—66.50; 5 proc. konwersyjna 71.00.

AKCJE: Bank Polski 119.50; Warsz. Tow. F. Cukru 34.50; Węgiel 29.25—29.3/8; Lilpop 74.00; Starachowice 36.00; Żyrardów 54.00—55.50—55.75.

## 4 uczniów na żagłowie wyrusza do Warszawy

R-BNIK 2.7. Uczniowie szkoły do kształtującej w Rybniku, pod kierownictwem naucz. Żbikowskiego zbudowali okazałą żagłówkę, która podczas urzędowej uroczystości na stawie Kamyczka w Rybniku poświęcił ks. Ridel. Żagłówka będzie przetransportowana do Myślowic, skąd 4 uczniów tejże szkoły wyruszy szlakiem wodnym do Warszawy.

## OGRÓD ZABAW „100 POCIECH“

Zygmuntowska 1, tel. 10-41-28

Czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków.

W niedzielę 3 lipca br.

Bezpłatnie na otwartej scenie ogrodowej o godz. 6.15 i 9.15 wieczorem

## „DZIARSKIE CHŁOPY“

najnowsze przeboje.

Hryniew czówna i Koziański w nowych kreacjach tanecznych Haneczka Wysocka w swym re-artuarze Trio Blumscy karkolmne produkcje akrobatyczne Wollan humorysta

Rozpocznie się o godz. 12 w południe

## WIELKA ZABAWA DLA DZIECI

Występy artystyczne. Niespodzianki. Grzeczne dzieci otrzymają upominki Wejście do ogrodu 25 gr — Dzieci i szeregowi 15 gr.

AS KIER  
— FILM —  
SZPIEGOWSKI

COLOSSEUM  
POCZ. 6. 8. 10  
NIEDZIAŁA O 12  
ZNIŻKA

09 BALKON  
70 PARTER

SENATORSKA 4  
POCZ. 4. 5. 8.

DAMA PIKOWA

Nasze ceny: 75 gr. i 1 zł.

HOLLYWOOD  
HOZA 29

GASPARONE

W ROLACH GŁÓWNYCH  
MARIKA RÖKK  
JOH HEESTERS  
LEO SLEZAK

ARTYSTYCZNE  
przeróbki ubilurskie

JAN ZEGRZE

W-wa, Nowy Świat 39 (t. 57)

kino CZARY  
CHŁODNA 29

„PŁYNNE ZŁOTO“  
i nadprogram

CENY FILHARMONIA  
Pocz. 3. 8. 10

75 „TAJEMNICZY PRZECIWN“  
zł. 1-

KINO TON  
Pulawska 39  
Pocz. 4. 5. 8. 10

„SLEPY ZAŁĘK“  
ROL. GE.

SYLVIA SIDNEY  
JOEL Mc CREA

Kapelusze na każdą porę

IMBROKOWSKI

PL. KRZYWY 18. Marszałkowska 92.

KOMETA CHŁODNA 49

„BŁEKITNA ZAŁOGA“  
i rewia

TEATR ELITE  
(k 7) MARSZAŁKOWSKA 81-A

„KOCHAJ I NIE PLACZ“  
„BOHATER“

VICTORIA Marszałkow. 106  
Pocz. 4. 5. 8. 10

W NIEDZ. 12 2 ULG. PORANK

SŁOWIK AMERYKI  
LILYPONS  
jako  
DZIEWCZE Z PARYŻA  
HUMOR PIOSENKI DOWCIP



# Kres planów Hitlera i Mussoliniego Sojusz francusko-turecki otwiera nową kartę historii na Bliskim Wschodzie (Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 2.7. W dniu wczorajszym parafowany został układ porozumienia francusko-tureckiego. Tyczy się ono nie tylko tzw. Sandżaku Aleksandryjskiego, lecz w ogóle stosunków i współpracy francusko-tureckiej w całej wschodniej części basenu śródziemnomorskiego.

Uwieńczył rozmowy, które trwały blisko rok — traktat wiecznej przyjaźni podpisany przez min. Bonnet i Kemala Attaturka.

Z jakiegokolwiek strony oceniać ten układ, jest on wielkim zwycięstwem dyplomacji francuskiej. Zabezpiecza bowiem jej wpływy polityczne i strategiczne na całym Bliskim Wschodzie. Mussolini poniósł tu znów wielką porażkę. Dążenie jego do opanowania Morza Śródziemnego, do czego Hitler stale go namawiał, stało się na dłuższy okres czasu nieaktualne.

Z osi Rzym — Berlin wyciągnął ko rzyści dotychczas tylko Hitler. Traktat wiecznej przyjaźni oznacza również odpechnięcie od Bliskiego Wschodu wpływów niemieckich i przejście Turcji oraz całego Bliskiego Wschodu w orbitę wpływów francusko-angielskich.

W kołach dyplomatycznych Paryża zachowuje się dyskretnie na punkcie dokonania dzieła Bonnet i Daladiera. Wystarczy jednak rzucić okiem na mapę, ażeby przekonać, że mamy tu do czynienia z czymś wielkim.

Mówiąc po prostu w dniu wczorajszym podłożone zostały podwaliny pod przyszły sojusz francusko-turecki, który będzie wzmocnieniem traktatu wiecznej przyjaźni. Wskazuje na

to nawiązanie współpracy strategicznej obradach brał udział generał Gunduz, niej obu państw. Ze strony tureckiej w

(A.)

## W świat wychodzi człowiek nie przygotowany do życia Grzechy ustroju szkoły średniej Oszczędzanie na nauczycielu uniemożliwia pracę

Gdy się mówi o położeniu szkolnictwa średniego w Polsce, bardzo często używa się słowa: kryzys.

Ten kryzys zaczął się mniej więcej przed 5 laty, kiedy to do jego dna dobiła cała polska gospodarka. Załamała się wówczas szkoła powszechna a z nią razem i szkoła średnia. Brak pieniędzy w kasach państwowych spowodował w pierwszym rzędzie ograniczenie wydatków na szkołę.

### Rzedną szeregi

Pierwszym przejawem kryzysu w szkole średniej był odpływ uczniów. Zarówno złe położenie materialne rodziców, jak i kiepskie perspektywy zarobkowania po ukończeniu szkoły wpływają hamująco na rekrutację uczniów do szkoły średniej, która, trzeba to zaznaczyć, w większości jeszcze jest prywatna a więc droga.

Bezpośrednim i do dziś dnia trwającym skutkiem tego jest ilo-

ściowe kurczenie się szkoły prywatnej przy nie zmienionym stanie posiadania szkoły średniej państwowej.

Jako rezultat powstaje wielki napływ do szkół państwowych, które ze względu na brak miejsca muszą przebiegać w kandydatach jak w ulgach. Przy nadchodzącej poprawie gospodarczej napływ do szkół rządowych wciąż rośnie i w bieżącym roku szkolnym wyrażał się cyfrą 4.000 uczniów, nie przyjętych do pierwszej klasy gimnazjów państwowych. (Liczba ta w nadchodzącym roku jeszcze bardziej się zwiększy).

Dziś szkoła państwowa od dwóch lat przeżywa innego rodzaju kryzys. Kryzys zalewu niższych klas. Już obecnie szkoła państwowa przegarnęła 53 proc. ogółu uczniów w I kl. gimnazjalnej. Powiększyła swą pojemność o 20 proc., ale jej nasycenie wzrosło o 30 proc.

Nadchodzi więc run na szkoły

państwowe, co wzbudza najwyższy niepokój wśród nauczycieli, gdyż w parze ze zwiększaniem się ilości uczniów, nie wzrasta w tych szkołach liczba nauczycieli ani nowych klas.

### Ratunek w spółdzielczości

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w szkolnictwie prywatnym, które pod względem lokalowym zawsze wyglądało fatalnie.

Oczywiście, znalazłoby się tutaj wyjście w postaci budownictwa spółdzielczego, wspieranego kredytowo przez państwo. Istnieją nawet szczegółowe projekty takiego budownictwa.

Ministerstwo powiada otwarcie, że pieniędzy na budowę nowych gmachów nie posiada, a tymczasem nie wszystkie jeszcze gimnazja państwowe posiadają własne, odpowiednie budynki.

### Pochwały zamiast warunków do życia

A tymczasem warunki pracy nauczyciela szkoły średniej i tak są dziś opłakane. Wielokrotnie mówi się i mówi o niesprawiedliwie niskim uposażeniu nauczycieli. Niejednokrotnie, zamiast podwyżek, szafowano hojnie pochwałami i podkreśleniem wysiłku, jaki daje z siebie nauczyciel. Jednakże, opinia publiczna, jak i czyniki urzędowe nie zastanowiły się dotychczas, jakie następstwa zarówno dla szkoły, jak i dla społeczeństwa może przynieść oszczędzanie na nauczycielu. Nie pomyślano o aspekcie społecznym oszczędności, które prędzej czy później muszą przynieść całkowite załamanie i tak już nie nadzwyczajnego stanu szkoły średniej.

Oszczędza się na nauczycielu w dwojaki sposób: 1) na ilości nauczycieli, 2) na uposażeniach. Nie zaleźnie więc od uposażenia nauczyciel dostaje w szkole bardzo niekorzystne i coraz gorsze warunki pracy.

Najpierw ma ponad wszelki sens pedagogiczny przeludniona klasa, co zmusza go na lekcji do nadmiernego zwracania uwagi na zachowanie się ucznia, zamiast na jego postępy w nauce. Po drugie, zmuszony do określonej ilości wypracowań klasowych, musi się przedrzeć przez istne góry zeszytów, co nie tylko utrudnia samokształcenie, ale może w ogóle obrzydzić życie.

### Zabijające tempo

Olbrzymim utrudnieniem pracy nauczyciela jest także zbyt szybkie przestawianie szkoły z jednego toru na inny, jak np. w wypadku liceum, kiedy nowy trudny program przyszedł literalnie w ostatniej chwili i kiedy trzeba było jednocześnie studiować go i nauczać.

Oczywiście, pracę szkolną i jej metody trzeba ulepszać, gdyż to jest warunkiem postępu. Lecz gwałtowne, zbyt częste zmiany w wolują tylko wrażenie nieprześlanych i niedowartości.

Ze taki stan rzeczy odbija się nie tylko na nauczycielu, ale i na uczniu — nie trzeba tego nawet uzasadniać. Widzi się to przy egzaminach maturalnych, widzi się to przy wstępowaniu na uniwersytet.

A potem ze sfer najmniej do tego uprawnionych podnoszą się bzdury na niski poziom inteligencji młodzieży opuszczającej mury gimnazjów i liceów.

Przepracowany, źle opłacany nauczyciel, nekany częstymi i bez sensu zmianami programu, nie jest w stanie, zwłaszcza w niższych, ponad wszelką logikę przeładowanych klasach wymusić na uczniu uczenia się. Tymczasem młody wiek, skłonny do zabaw i figlów znajduje tysiące sposobów i możliwości wykręcenia się od

lekcji. Im dalej — tym gorzej. I w rezultacie po kilkunastu latach straconych na szkolnej ławie, po zmarnowaniu dużej ilości kapitału społecznego, wychodzi w świat człowiek nie przygotowany do życia, kiepski pracownik, będący dla społeczeństwa częstokroć ciężarem.

Wychodzi rozgoryczony, bo choć wykorzystywał doskonałe warunki dla leniuchowania, to jednak podświadomie czuje, że stworzenie takich warunków nie jest jego winą.

I to jest największa tragedia ucznia naszej szkoły.

Z. P.

### Nowe złoża żelaza na Śląsku

W Jaskowicach natrafiono na złoża rudy żelaznej grubości około 30 cm. Należy zaznaczyć, że Jaskowice sąsiadują z gminą Bełk, gdzie niedawno również natrafiono na rudę żelazną. W chwili obecnej prowadzone są prace wiertnicze tak w Jaskowicach jak i w Bełku, które mają na celu stwierdzenie, czy ruda żelazna występuje w gniazdach czy w żyłach.

**Żyćcie**  
Nową Rzeczpospolitą

## Siłarz zwin i kowala powiesili Górnicy w Wapnie głodują no skutek nieporozumień Solway'a z Monopolem Solnym

POZNAŃ, 2.7. Od kilku już lat pracownicy kopalni soli w Wapnie pow. Wągrowiec starają się o powiększenie kontyngentu soli, który wyznacza Państwowy Monopol Solny. Między Monopolem a Solwayem, którego własność stanowi kopalnia w Wapnie, panują złe stosunki. Cierpi na tym przydział kontyngentów soli.

Pracownicy pracują w Wapnie od kilku już lat przez trzecią tylko część dni w miesiącu, podczas gdy w kopalniach i warzelniach państwowych pracują nawet ponad normę. I tak np. w maju ilość przepracowanych godzin w Wapnie wyraża się w liczbie 62, w czerwcu prawdopodobnie 66.

Ostatnie interwencje delegacji robotniczych i Zw. Rob. i Rzem. ZPP. w dyrekcji Państwowego Monopoli Solnego nie odniosły skutku. Wręcz przeciwnie, kontyngenty stale się zmniejszają. Nie odniósł również skutku memoriał wniesiony do minist. skarbu.

Wśród pracowników zapanowało ogólne rozgoryczenie i oburzenie. Są oni zdania, że nic ich nie obchodzi spory między Monopolem Solnym a Solwayem. Mają swe rodziny na utrzymaniu i chcą pracować, aby je utrzymać. Robotnicy kopalni w Wapnie są tak rozgoryczeni, że grożą strajkiem

okupacyjnym. Jeżeli próby wyrażone w memoriałach do Monopoli Solnego i Ministerstwa Skarbu nie odniosą skutku, górnicy postanowili, że zjadą do kopalni i ogłoszą okupacyjny i głodowy strajk protestacyjny.

## Zbyt szybko wierzymy w cuda Na figurze Matki Boskiej nie było krwi

Sandomierska Kuria diecezjalna podaje do wiadomości:

„Wobec ogromnego poruszenia, jakie wzbudziło wśród okolicznej ludności niewyjaśnione zjawisko zacerwienia części twarzy figury Matki Boskiej, znajdującej się we wsi Chustki, powiatu koneckiego, na prośbę sandomierskiej Kurii diecezjalnej państwowy zakład higieny w Warszawie dokonał analizy chemicznej i spektroskopowej zacerwienionych cząstek

plaskowca na obecność krwi.

Krwí w badanym materiale nie stwierdzili. Stwierdzono natomiast zabarwienie barwikiem anilinowym.

Zabarwienie to pochodzi prawdopodobnie z papierowego kwiatka rozmokłego na deszczu, ludność bowiem wsi i wielu miast naszych ma pobożny zwyczaj wieńczyć w miesiącu maju figury Matki Bożej żywymi i sztucznymi kwiatami.

## Ludowcy domagają się zmiany kursu wobec Niemiec

KIELCE 2.7. Na odbytym w Kielcach zjeździe wojewódzkim Str. Ludowego, po referacie prof. Kota u-

chwalono kilka rezolucji, m. in. rezolucję żądającą wykonania uchwał Kongresu krakowskiego, przesyłającą życzenia członkom, działającym w kraju i za granicą, wreszcie — żądającą zastosowania względem mniejszości niemieckiej w Polsce takiej samej taktyki, jaką stosują Niemcy względem Polaków w Trzeciej Rzeszy.

Zjazd uchwalił również rezolucję przeciwko rozbirowi Czechosłowacji przez Niemcy, jako niebezpiecznej dla innych narodów słowiańskich.

W skład zarządu wojewódzkiego zostali wybrani pp. Nowak, Poniecki, Bochnia, Kaczmarczyk i mec. Łazarczyk.

porę roku stosując kąpiele balsamiczno-siarkowe „Joker“ w postaci jajeczek do wanny, wyrobu Lab. Chem. „Morena“ — Warszawa, ul. Hoża 41, telefon 9.45-92. Cena kąpiele na jedną wannę zł 1.20. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

## PRZY ARTRETYZMIE, REUMATYZMIE ZŁEJ PRZEMIANIE MATERII

kąpiele siarczane są jednym z najskuteczniejszych środków, znanym już w odległej starożytności. Nie każdy jednak ma możliwość wyjazdu do zdrojowisk, by doznać ulgi w swoich cierpieniach. Każdy jednak może przeprowadzić kurację u siebie w domu, bez względu na



## Ukaranie przemysłowców za nieprzestrzeganie czasu pracy i układu zbiorowego

# Nieuczciwi konkurenci zatrudniają młodocianych robotników

Sytuacja robotników na terenie łódzkiego przemysłu włókienniczego, pomimo obowiązującego układu zbiorowego, daleka jest od zadowalniającej. Poglębiamy ją stale postępowanie części przedsiębiorców, którzy, dążąc do obniżenia kosztów produkcji w konkurencji z zakładami przestrzegającymi układu zbiorowego pracy, nie tylko, że zatrudniają w swych warsztatach w nadmiernej ilości młodocianych, lecz do nich stosują metody godne najwyższego potępienia.

Powyższe zaraz zilustrujemy na przykładzie, że młodocianym robotnikom łódzkim dzieje się krzywda.

Np. w zakładach Przemysłowych SA „Łódzka Manufaktura Pluszu i Dywanów Teodor Finster” w Łodzi (Dowborczyków 17) zatrudnia się większą ilość młodocianych robotników, nie stosując względem nich stawek płac według układu zbiorowego pracy, ani nie przestrzegając ustaw ochronnych o czasie pracy, urlopach itd. Pracują oni przeciętnie 10 do 12 godzin dziennie, dźwigając, w dziale transportu, ciężary do 100 i więcej kilo itp.

Dopiero Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Łodzi zwrócił na te fakty uwagę. Przez jednego z zorganizowanych u siebie robotników — młodocianych wystąpił do dyrekcji fabryki o zmianę tych stosunków i o uregulowanie należności za godziny nadliczbowe pracy oraz o różnicę stawek płac, obowiązujących w przemyśle włókienniczym.

Dyrekcja fabryki wypowiedziała robotnikowi dla przykładu pracę z miejsc. Sprawa oparła się o Inspektorat

Pracy, który na podstawie przedstawionych przez sekretarza związku ZZZP p. Ignacego Kubiak dowodów ukarał przemysłowców za nieprzestrzeganie czasu pracy i układu zbiorowego, zarządził w zakładach „Teodor Finster” lustrację stanu bezpieczeństwa, higieny pracy oraz list i książeczek obrotunkowych robotniczych. Poza tym referat prawny Zw. ZZZP wystąpił w imieniu poszkodowanego robotnika do sądu pracy o zasądzenie różnicy pomiędzy stawkami wypłaconymi a stawkami obowiązującymi na podstawie układu zbiorowego pracy.

Nie od rzeczy też będzie zaznaczyć, że na terenie tej fabryki wprowadzonym był dość dobrze związek klasowy, a przedstawiciele jego nigdy na podobne fakty uwagi nie zwrócili.

Widząc konkretne korzyści wywal-

czane przez ZZZP młodociani od Finstera i z innych zakładów pracy tłumnie wstępują do Związku Włókienniczy ZZZP.

## Konsolidacja polskich związków zawodowych w Gdańsku

GDANSK, 2.7. Po połączeniu się Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Polskiego Zrzeszenia Pracy w jedną organizację pod nazwą Zjednoczenie Zawodowe — Polskie Zrzeszenie Pracy, oba zarządy, aż do ostatecznego załatwienia formalności już od 1 sierpnia urzędować będą razem, podpisując wszelkie pisma, odbywać wspólne zebrania i wspólnie występować na zewnątrz.

Jak słychać, konsolidacja polskich związków zawodowych w Gdańsku wywarła w świecie pracowniczym tak korzystne wrażenie, że liczyć się należy z przystąpieniem w najbliższym czasie do ZZZP dalszych organizacji, a mianowicie Zjednoczenia Kolejowców Polskich, Zw. Urzędn. Kolejowych i Zw. Pracowników Kupieckich.

## Widmo strajku nad cukrowniami ZZZP walczy o umowę zbiorową

POZNAN, 2.7. Wobec upływu terminu ważności układu zbiorowego w przemyśle cukrowniczym województwa zachodniego zapanował tam stan bezumowny. Związek Robotników i Rzemieślników ZZZP podjął akcję, zmierzającą do zawarcia nowej umowy, gwarantującej robotnikom i

rzemieślnikom w cukrowniach zachodnich lepsze warunki niż w latach ubiegłych.

Ponieważ ze strony właścicieli cukrowni czynione są trudności, Zw. Rob. i Rzem. ZZZP organizuje zgromadzenia publiczne pracowników cukrowni, na których zapadają uchwały w sprawie układu zbiorowego. Jedno z takich zgromadzeń odbyło się w święto Piotra i Pawła w Opalenicy, pow. Nowy Tomysl. Zgromadzenie zorganizował Zw. Rob. i Rzem. ZZZP oraz Zw. Rob. Roln. i leśn. ZZZP. Przy zapelnionej uczestnikami zgromadzenia sali wygłosił przemówienia pp. Wojciech Müller, Fr. Witkowski i Fr. Krengelski. Omawiano sprawy związane z działalnością obydwóch związków. Zgromadzenie ostro się wypowiedziało przeciw stałym obniżkom płac i stanowisku właścicieli cukrowni, pragnących utrzymać stan bezumowny w cukrownictwie.

Jak nas informują w razie nieprzyjęcia postulatów robotniczych w przemysle cukrowniczym w województwach zachodnich wybuchnie strajk.

## Pan Szczepan chce się odegrać na robotnikach miejskich

KATOWICE, 2.7. W czasie środowego zjazdu powiatowego Związku Powstańców Śląskich w Katowicach doszło do zajścia na tle udziału w obradach pracownika wydz. personalnego magistratu katowickiego, Szczepanika, któremu zarzucano, że w czasie powstań śląskich był członkiem Grenzschutzu.

P. Szczepanik skarżył już swego czasu za podobny zarzut i tłumaczył

się przed sądem, że jako ówczesny obywatel niemiecki, musiał brać udział w formacji niemieckiej. W czasie ówczesnego przewodu sądowego okazało się, że jednak inni Polacy, ówcześni obywatele niemieccy, brali udział w powstaniach.

Incydent środowy załagodził przewodniczący obrad, jednakże, jak słychać, p. Szczepanik zamierza wywrzeć represje na robotnikach miejskich, którzy postawili mu publicznie zarzut na zjeździe, a są jego podwładnymi w służbie.

## Ołbrzymi pożar na Pomorzu 28 budynków spłonęło

GRUDZIADZ, 2.7. W Osiu, pow. Świecie, wybuchł ołbrzymi pożar. Państwą płomieni padło 13 domów mieszkalnych, 15 zabudowań gospodarczych oraz inwentarz żywy i martwy, ogólnej wartości około 150.000 złotych.

Tylko część pogorzelców była ubezpieczona.

Przybyło kilkanaście straży pożarnych z okolicznych miast i wiosek, dzięki czemu uratowano resztę wiosek. Szalejąca wichura utrudniała akcję ratunkową.

Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Władze śledcze prowadzą dochodzenia.

## Proces o nadużycie w zarządzie gminnym

LIDA, 2.7. (B) Latem w 1937 roku głośnym echem w Lidzie odbiła się afera popełniona w zarządzie gminnym w Zabłociu koło Lidy. Wykryto wówczas nadużycia i malwersacje pieniężne, popełnione przez Bolesława Krzywoszyja, pomocnika sekretarza oraz ówczesnego wójta Bolesława Burmosa.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu B. Krzywoszyjowi przywłaszczenie około 800 zł. Bolesław Burmos jest o nie zameldowanie właściwym czynnikom o nadużyciach, dokonanych przez podwładnego Krzywoszyja.

Na rozprawę wezwano około 35 świadków.

## 14 i 15 sierpnia złoży ZMP „Jedność”

WARSZAWA, 2.7. Młodzież, skupiona w Związku Młodzieży Pracującej „Jedność” (zblizona do Stronnictwa Pracy), zwołuje w dniach 14 i 15 sierpnia br. wielkie manifestacyjne zloty z Wielkopolski do Poznania i z Wielkiego Pomorza do Bydgoszczy.

## Strajk w „Częstochowie” zlikwidowany

CZESTOCHOWA, 2.7. Strajk w oddziale lutowym fabryki „Częstochowlanka” w Częstochowie zlikwidowano. Zarząd cofnął czternastodniowe wypowiedzenie robotnikom w liczbie około 500 osób i zwiększył liczbę dni pracy z 3 do 5 tygodniowo.

Od 17 do 1 sierpnia robotnicy oddziału lutowego będą mieć urlop, po którym mają pracować przez sześć dni w tygodniu.

## „Czarna szarańcza” w Wielkopolsce Wrony zniszczyły pole buraczane

POZNAN, 2.7. W Gniewkowie w Wielkopolsce zdarzył się niezwykle wypadek ataku wron na pole buraczane jednego z tamtejszych gospodarzy.

W ciągu niespełna pół godziny olbrzymia chmara wron, która obliczała na około 2.000 sztuk, zniszczyła doszczętnie przeszło pół morgi buraków.

## Z działalności Stronnictwa Pracy

KATOWICE, 2.7. Dnia 29 czerwca odbędzie się konferencja działaczy Str. Pracy ze Śląska Cieszyńskiego w Bielsku w dniu 1 lipca w Szopienicach.

Dnia 26 bm. odbyło się miesięczne zebranie w Michałowicach.

## Strajk w „Victorii” bez zmiany

KATOWICE, 2.7. Sytuacja strajkowa w kopalni „Wiktoria” nie uległa żadnej zmianie. W ciągu wczorajszego dnia zaslablo znowu kilkunastu głodujących robotników. Jak dotąd nie odbyło żadnej konferencji, która mogłaby doprowadzić do likwidacji strajku. Robotnicy nie zamierzają ustąpić i chcą strajkować aż do zwycięstwa.

## Valentine Williams

# ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

Przekład autoryzowany z angielskiego  
KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

— Jaka metoda?

— Przerwać ten łańcuch gadania, które jest marnowaniem czasu i uderzyć w sedno sprawy. Na przykład w obecnym wypadku, zamiast pytać się wciąż kogoś innego, czy też widział wchodzącego pana nr 1 i wychodzącego pana nr 2, przyjąć do wiadomości pierwsze zeznanie i od razu szukać któregoś owi ludzie mogli się do pana Swete'a dostać, wobec tego, że oficjalnego wejścia nie używali.

Alina ponad ruda, płonącą czupryną spojrziała na malowanego dobosza.

— Pan przypuszcza, że... wejście tajemne?

— Niech pani tak melodramatycznie nie mówi. Dość mam kpin Mandertona, śmieje się ze mnie i wyzywa od dramaturga i dytyrambisty. Ale wracając do rzeczy... tak, sekretne przejście mam na myśli. Zaiskrzyły się źrenice Dane'a, wyglądał dziwnie młodo z tym żywym wyrazem w oczach.

— Co za frajda, gdyby się takie tajemne przejście znalazło. Bo wasz Filip Oblakany to był zuch chłopak, latał za kobietami, a zręcznie umykał przed wierzycielami. Coś w rodzaju tajemnego przejścia musiało mu być bardzo przydatne. Nie sądzi pani?

60

Niestety skośna ściana, która wydaje mi się podejrzana, jest twarda jak skała. Wystukałam ją na wszystkie strony. Skończy się na rozmówkach z okolicznymi praczkami. Szkoda, to psuje moją teorię, a taka była dobra. Ale czas mi wracać do drabiny, bo jak się skończy lekcje w szkołach, dzieci z całej dzielnicy będą po niej wlać i zlać. Do widzenia panno Innesmore, nie zdradzi mnie pani przed moim szefem?

Wyciągnął ku niej szorstką rękę i dopiero wówczas dostrzegł, że zapomniawszy o jego obecności. Z głową podniesioną patrzyła błędnie przed siebie, usta miała rozwarłe, zdawała się wsłuchiwać w jakieś dalekie echa.

Cofnął się przed cudnym zjawiskiem. Ręce złożył w niemym zachwycie.

— Proszę mi wybaczyć, ale pani wygląda zupełnie jak „przebudzenie wiosny”.

Obruszyła się i zarumieniła prześlicznie.

— Przepraszam pana, zdaje mi się, że byłam roztargniona. Czy pan musi już iść?

— Chyba klarowałem to pani dość obszernie i wyraźnie. Ale widzę, że na próżno. Zmarnowane moje słowa, poszły z dymem. Nic nie szkodzi, lubię mówić do pani nawet kiedy mnie pani nie słucha, zresztą lubię też mówić sam do siebie.

Roześmiał się szczerze.

— W każdym razie, nie jest pan przeciętnym człowiekiem.

— A teraz będę poważny choć raz w życiu i powiem pani coś naprawdę nieprzeciętnego. Dam pani radę. Pani jest gościem w domu Rossway'ów.

— Owszem.

— Więc na pani miejscu skróciłbym pobyt u nich.

— Na miły Bóg, czemuż znowu?

watrobę, żołądka, nerek, kieszek SOK Świętojańskiego Ziela  
Mag. EE. Gobleca — Warszawa, Miodowa 14. Apteki i Drogerie

## ROZDZIAŁ XXIV.

### Tajemnica Filipa Oblakanego.

Alina chciała zatrzymać Dane'a, ale nim zdążyła go zawołać, już śladu po nim nie było. Została jeszcze dłuższą chwilę naprzeciw sędziowskiej łóżki w miejscu, gdzie zakładano siatkę do gry, tak zatroskana i zamyślona, że nie usłyszała chrapliwych uderzeń wielkiego zegara o zardzewiałym mechanizmie, który bił dwunastą. Patrzyła przed siebie na malowanego dobosza, nie widząc go. Wzrok był jakby zaciemiony, pracowała tylko pamięć. Przed nią przesuwali się jedna za drugą dobrze znane żółte kartki starego rękopisu. Zdanie tam wyczytane, dotąd niezrozumiałe dla niej, stało się nagle wytłumaczalne, gdy je skojarzyła z przypuszczeniem wyjawionym przez Dane'a: „Dla człowieka takiego, jakim był Filip Oblakany, ściganego przez wierzycieli, jedynym ratunkiem mogło być sekretne przejście z domu do innego budynku”.

Przewidując możliwość rozwiązania zagadki wyrwała się dalszym medytacjom i odważnie podeszła do skośnej, barwnie malowanej ściany, obstukując ją na wszystkie strony. Nic... żadnego tonu zdradzającego pustkę, twardą, gładką przestrzeń muru.

(Dalszy ciąg nastąpi)



## Sensacja na Dalekim Wschodzie Szef GPU zbiegł do Mandżukuo List pisany krwią wśród dokumentów zbiega

TOKIO 2.7. Agencja Domei donosi, że komisarz spraw wewnętrznych na Dalekim Wschodzie Łuszków, który był na Dalekim Wschodzie drugą osobą po marszałku Blücherze, zbiegł do Mandżukuo. Łuszków poczuł się zagrożony z chwilą ostatniego powrotu marsz. Blüchera z Moskwy do Chabarowska, kiedy to marsz. Blücher wyraził mu niezadowolenie z powodu działalności GPU na Dalekim Wschodzie. W kilka dni później został odwołany do Moskwy sekretarz Łuszkowa, co przyspieszyło decyzję ucieczki. Łuszków wysłał swoją żonę do Moskwy z którą porozumiał się, iż będzie ona usiłowała zbiec z Sowietów w kierunku zachodnim, podczas gdy on ucieknie przez granicę mandżurską. Następnie Łuszków wyjechał z Chabarowska rzekomo na inspekcję oddziałów pogranicznych. W miejsce wojski Czanglingta w pobliżu m. Czunczun prowincji Czentao otrzymał on umówioną depeszę od żony, świadcząca o tym, że jej ucieczka się powiodła. Wówczas Łuszków zarządził przegrupowanie sowieckich oddziałów pogranicznych i korzystając z zamieszania oraz z gęstej porannej mgły przekroczył granicę Mandżukuo w mundurze dowódcy korpusu wojsk specjalnych komisariatu spraw wewnętrznych z trzema wysokimi orderami, m. in. orderem Lenina.

Przy Łuszkowie znaleziono dokumenty, wśród których m. in. znajdował się list, pisany przez b. dowódcę sowieckich sił zbrojnych powietrznych na Dalekim Wschodzie gen. Rapina, który list ten napisał własną krwią, będąc uwięzionym w GPU przed popełnieniem samobójstwa. W liście tym pisany 17 wrześ. ubr. a zaadresowany do centralnego komitetu partii komunistycznej, gen. Rapin protestuje przeciwko torturom, którym go poddano, odpięra zarzut działalności kontrrewolucyjnej oraz w zakończeniu oświadcza: „Oto nagroda za 17 lat wierniej służby rządowi sowieckiemu. Nie mogę dłużej wytrzymać”.

Prawdziwe nazwisko szefa GPU na Dalekim Wschodzie Łuszkowa, który zbiegł do Mandżukuo, brzmi Samojłowicz. Jest on Żydem, rodem z Odessy.

## 2000 wron zn szczyło pole buraczone Niezwyczajna inwazja skrzydlatych szkodników w Wielkopolsce

POZNAN 2.7. W Gnieźnie w Wielkopolsce wydarzył się niezwykły wypadek ataku wron na pole buraczone jednego z tamtejszych gospodarzy.

## Kłeska gradu i piorunów 10 osób zabitych, 6 poranionych

BRZEŚĆ n. B., 2.7. Nad Polesiem po raz drugi przeszła gwałtowna burza z gradem i piorunami. Straty, wyrządzone przez pioruny, poszkodowania obliczają ogółem na 100.000 zł. W powiecie łuninieckim na prze-

## Wzrost obrotów ziemiopłodami na giełdach zbożowo-towarowych

Według danych Gł. Urzędu Statystycznego obroty wszelkimi ziemiopłodami (wraz z mąką i otrębami) na 9 naszych giełdach zbożowo-towarowych wyniosły w ciągu 10 miesięcy bież. kampanii (od 1 sierpnia 1937 r. do 31 maja 1938 r.) ogółem 3.503.436 ton, wobec 3.480.575 ton w analogicz-

nym okresie kampanii ubiegłej, wzrosły więc o 22.861 ton, tj. o 0,6 proc. W maju r. b. przez giełdy te przeszło 288.706 ton różnych ziemiopłodów i ich przetworów, w tym 133.550 t. różnych zbóż (58.193 t. żyta, 40.498 t. pszenicy, 22.925 t. jęczmienia i 11.834 t. owsa).

wódca 36-ej sowieckiej dywizji zmotoryzowanej, stacjonowanej w Mongolii zewnętrznej, Franciewicz, zbiegł do Mongolii wewnętrznej, znajdując się w zasięgu wpływów japońskich.

LONDYN, 2.7. Nadeszła tu wiadomość o sensacyjnej ucieczce zastępcy Blüchera, przyjmowane są tu z dużymi zastrzeżeniami, jako pochodzące ze źródeł japońskich.

## Rokowania czesko-niemieckie Wygórowane apetyty Niemców utrudniają porozumienie

PRAGA, 2.7. Prezydent Benes przyjął w piątek komitet polityczny ministrów na konferencji w sprawie statusu narodowościowego i związanych z tym zagadnień. Podobno prezydent Benes nalegał, aby przyspieszyć rokowania z Niemcami sudeckimi.

Rokowania te natrafiają na bardzo poważne trudności i to właśnie w punkcie najważniejszym — w sprawie autonomii której domagają się Niemcy sudecy. Żądania niemieckie idą w kierunku uzyskania dla niemieckiej grupy narodowościowej autonomii krajowej oraz własnego sejmiku na wzór sejmików krajowych w Austrii przedwojen-

nej. Od tego projektu Niemcy nie chcą odstąpić.

Rząd czeski nie może zgodzić się na powyższe propozycje, gdyż uważa, że realizacji ich byłaby pierwszym krokiem do oddzielenia terytoriów niemieckich od republiki czechosłowackiej. Propozycje rządowe przewidują rozszerzenie autonomii w gminach powiatowych i krajowych zostały przez Niemców odrzucone.

## Nowe sukcesy gen. Franco

SALAMANKA, 2.7. Wojska gen. Franco zajęły miejscowość Bechi. Na

## Ewakuacja Kaifeng i zniszczenie floty Kłeska Japończyków Zmiana naczelnego dowództwa japońskiego

HANKOU, 2.7. W rejonie Matungu toczy się obecnie wielka bitwa, w której zaangażowane są wyborowe jednostki armii chińskiej.

Samoloty chińskie nieustannie bombardujące eskadrę japońską na Jang-

tse zatopili ostatnio 5 nowych okrętów japońskich.

Miasto Kaifeng, zagrożone powodzią zostało ewakuowane przez wojska japońskie, przy czym zapasy żywności i amunicji, z powodu niemożności przewiezienia ich przez zagrożone załewem i wzmogoną działalnością chińskich partyzantów obszary, zostały zniszczone.

Dowodem kłeski japońskiej jest zupełna reorganizacja naczelnego dowództwa armii japońskiej. Mianowicie miejsce gen. Terauchi obejmuje dotychczasowy generalny gubernator Korei — gen. Koiso. Dowództwo wojsk operujących na linii Pekin — Hankou obejmie gen. Umetsu. Kierownictwo spraw politycznych przejmie z rąk gen. Kity — gen. Szigetaru.

## Japonii grozi głód

TOKIO, 2.7. Ponieważ wskutek powodzi uległy zniszczeniu m. in. olbrzymie plantacje ryżu w prowincji

Togiszi — zaś z pozostałych części kraju nadchodzą alarmujące wiadomości o kompletnym nieurodzeniu ryżowym w tym roku — rząd japoński nie kryje swych obaw, iż kraj zagrożony jest klęską głodową o rozmiarach od dawna nie notowanych.

## Drakońskie wyroki na przywódców „Żelaznej Gwardii”

BUKARESZT 2.7. Bukareszteński sąd wojskowy ogłosił wyrok w procesie przywódców Żelaznej Gwardii, obwinionych o knowania przeciw ustroju społecznemu i uprawianie nielegalnej propagandy politycznej.

Dwaj przywódcy Gwardii Cuzino i Cristescu, którzy zbiegli w przededniu rozprawy z aresztu, zostali zaocznie skazani na 9 lat więzienia i

120.000 lei grzywny każdy. 18 dalszych oskarżonych skazano na kary od 1 roku do 7 lat więzienia i 20.000 lei grzywny każdego.

## 80 proc. żydów rumuńskich zagrożonych utratą obywatelstwa

BUKARESZT, 2.7. W wyniku rewizji obywatelstwa przeprowadzonej na

podstawie znanej ustawy Gogi i Cuzy okazuje się, że nie mniej niż 80% żydów rumuńskich zostanie pozbawionych obywatelstwa.

Pozbawieni obywatelstwa nie będą mogli zajmować się żadnym zawodem. W wielu miejscowościach rumuńskich zagrożeni utratą obywatelstwa kupcy żydowscy otrzymali już ostrzeżenie, aby przystąpili do likwidacji swych przedsiębiorstw.

## Skasowanie okręgów jednomandatowych przy wyborach gromadzkich

Sejmowa komisja administracyjno-samorządowa zakończyła obrady nad projektem ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych, przyjmując ustawę z licznymi poprawkami.

Do najważniejszych należy skasowanie przy wyborach gromadzkich okręgów jednomandatowych, a w gminach okręgów jedno i dwumandatowych. Poza tym zaostrzono kontrolę czynników obywatelskiego nad aktem wyborczym i zmniejszono ilość podpisów pod zgłoszeniem listy kandydatów na 5 — 10 głosów.

Przyjęto również rezolucję wzywającą rząd do wniesienia pracowniczich ustaw samorządowych, ustawy o samorządzie wojewódzkim oraz ustawy, normującej czynności zlecone samorządom przez władze administracyjne.

## Umowa kolejowa polsko-litewska weszła w życie

W Dzienniku Ustaw RP nr 44 z d. 1 bm. opublikowana została umowa między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o komunikacji kolejowej, podpisana w Warszawie dn.

25 maja r. b. oraz oświadczenie rządowe z dn. 28 czerwca r. b. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych wspomnianej umowy.

## Coraz mniej samochodów produkuje Ameryka

Prezes wielkiego amerykańskiego koncernu samochodowego General Motors Co., p. Alfred P. Sloan wypowiedział się ostatnio obszernie na temat wyraźnych objawów kryzysu, przeżywanego dziś przez amerykański przemysł samochodowy.

Produkcja samochodów w USA zmniejsza się stale i tak wyprodukowano w styczniu 1938 r. — 228 tys. wozów, styczeń 1937 r. — 399 tys. wozów; luty 1938 r. — 202 tys. wozów (383 tys. wozów), marzec — 238 tys. (819 tys.), kwiecień — 240 tys. (553 tys.).

W ciągu pierwszych 5 miesięcy br. sprzedano w USA 422 tysiące wozów, gdy w tym samym okresie ubr. — 717 tysięcy. Na eksport poszło 612 tysięcy, wobec 894 tysięcy z ubr.

Akcje General Motors notowane są dziś po 30 dol., gdy rok temu — po 70 dol., Chryslera — po 40 dol., przed rokiem po 135 dol. Kryzys amerykańskiego przemysłu samochodowego odbił się nader wydatnie na produkcji stalowni w Stanach, powodując ogromne zmniejszenie produkcji oraz ponowny wzrost bezrobocia.

## Kłamiwa wiadomość o „żałobnej fladze” na gmachu konsulatu polskiego

JEROZOLIMA, 2.7. W związku z podaną przez „ŻAT” (Żydowska Agencja Telegraficzna) nonsensową wiadomością o wywieszeniu przez konsulat polski w Tel-Awivie w dniu 29 czerwca r. b. opuszczonej do połowy masztu flagi na znak żałoby po straconym terrorystce żydowskim — Tabaczniku, pochodzącym z Polski — konsulat polski w Tel-Awivie wyjaśnia, że flaga nie była opuszczona do połowy masztu, a wywieszenie jej nastąpiło zgodnie z obserwowanym również przez inne konsulaty zwyczajem wywieszania flag w dniu Apostów św. Piotra i Pawła.

## Podróży LOTEM

## Posepny „bal” na schodach Wódka, rozpusta i morderstwo

Nocy ubiegłej do bramy domu Ogródowa 46 ktoś zapukał, jednocześnie odezwał się dzwonek do dozorczy. Dozorca otworzył bramę, Weszło trzech mężczyzn w towarzystwie kobiety, których dozorca nie znał.

Oświadczyli jednak, iż są z tego do mu. Dozorca, który jest tam zaledwie od kilku dni, nie znając ich uwierzył i wpuścił.

Towarzystwo to urządziło na klatce schodowej na wysokości 3 piętra libację. Po libacji wynikł między nimi spór, w czasie którego trzej mężczyźni pomimo krzyku i protestów kobiety, słyszanych przez lokatorów, wyrzucili ją oknem na podwórze. — Kobieta zabiła się na miejscu.

Nieznani mężczyźni usiłowali zbiec, ale dozorca nie otworzył bramy i zostali zatrzymani. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć kobiety. Policja ustaliła, że jest to 21-letnia Leokadia Napiórkowska w tym domu nieznana, a zamieszkała na Nowolipkach.

Trzech sprawców zabicia Napiórkowskiej odprowadzono do komisariatu. Dochodzenie trwa.

## Groźny pożar na Ochocie

Już prawie o świcie warszawska straż pożarna została zaalarmowana wiadomością o groźnym pożarze jaki wybuchł przy ul. Spiskiej 2 w magazynie północnego T-wa Transportowego. Natychmiast wyruszyły 4 oddziały straży, przystępując do akcji ratunkowej. Kompleks drewnianych budynków, przeważnie szopa nadawanych różnymi towarami, stał już cały w płomieniach.

Akcja ratunkowa trwała około 3 godzin. Magazyny spłonęły. Kilku strażaków doznało podczas akcji ratunkowej lekkich porażeń.



# Na ringach boiskach i torach

## Z 62 tylko 49 samochodów ukończyło XI międzynarodowy raid AP

W piątek skończył się 6-ty i ostatni etap jazdy okrajowej XI-go Międzynarodowego Raidu Automobilklubu Polski na dystansie Gdynia — Łomianki (386 km.). Start 50 wozów z Gdyni nastąpił o godz. 2-ej nad ranem. Kierowcy jechali na ogół wolniej, niż na etapach poprzednich, oszczędzając wozy przed dwoma ostatnimi próbami — próbą szybkości płaskiej oraz próbą zrywu i hamowania. Na metę 6-go etapu pod Łomiankami, 18 km od Warszawy przybyło 49 wozów. Pierwsze auta zjawiły się w kilkanaście minut po godz. 7-ej rano. Ostatni nr 56, kpt. Witanowski na „Łaziku” przybył o godz. 10 min. 40. Nie przybył na metę w czasie przepisany wóz nr 53, kpt. Stanisława

Paszkiewicz („Łazik”), któremu pod Lubichowem około 100 km od Gdyni odpadło lewe koło wraz z półoską. — Po dokonaniu gruntownej naprawy przy obecnej pomocy kpt. Paszkiewicz ruszył w dalszą drogę przybywając do Warszawy o godz. 17-ej. Wskutek opóźnienia nr 53 nie odbył próby kości oraz próby zrywu i hamowania.

Próba szybkości (powtórna w 11 raidzie) odbywała się na dystansie 1 km., po rozpędzie na przestrzeni 1½ km. kolejno startowały w kilka minut po przybyciu na metę na równi szosie betonowej pod Łomiankami. Po odbyciu próby kilometra — luncé (przeciwny wiatr zmniejszał nieco szybkość) puszczono wóz na próbę zrywu i hamowania polegającą na kil-

ku zatrzymaniu na linii jazdy tyłem (dwa razy po 50 mtr.) i wolty dookoła chorągiewki. Całość próby rozgrywała się na przestrzeni 200 m.

Oficjalne wyniki próby szybkości płaskiej pod Łomiankami przedstawiają się następująco: klasa 5-ta: Rychter na Chevrolet 115.052 km.godz., 2) Mazurek Chevrolet 113.708, Klasa 4-ta: 1) Rauch na Mercedes 136.974 km. godz. Klasa 3-a: 1) Siedlecki BMW 110.125 km.godz., 2) Strenger Citroen 103.122. Klasa 2-ga: 1) Szwarcstein Lancia — 115.495 km.godz., 2) Polturak, Lancia — 107.913. Klasa 1-a: 1) Traegner, DKW 111.697 km.godz., 2) Ripper, Fiat 1100 106.226.

Po próbie szybkości odbyły się próby techniczne zrywu i hamowania. Wyniki tej próby przedstawiają się następująco: por. Kołaczkowski, Lancia 64,2 sek. Jan Ripper, Fiat 1100 64,6, Ghisalba, Fiat 1100 65,4, Rauch, Mercedes 66,4, von Hanstein, Hannomag 70,2.

### Dzisiejszy program sportowy

w Bydgoszczy — narodowe zawody łucznicze;  
w Katowicach — mecz piłki wodnej Giszowiec — AZS;  
w Bielsku — mecz piłki wodnej Hakoah — KSZO;  
w Rydze — mistrzostwa tenisowe Łotwy z udziałem polskich tenisistów  
W Wimbledonie — finały mistrzostw tenisowych świata.  
W Poznaniu — przedostatni etap wyścigu kolarskiego do morza polski.

### Dzisiejsze wyścigi podamy w kolejności przez nas przewidywanych szans

GON. 1. Przebój II, Jill, Potok, Adua, Doża, Jenny.  
GON. 2. Dzwon II, Bryza, Nizza, Ingola.  
GON. 3. Addis Abeba, Nitrat, Graf, Sessi, Arizona, Humor, Firmament, Azrael.  
GON. 4. Mousquetaire, Prokne, Kubań, Libretto, Canzona, Bobrujsk, Liktor.  
GON. 5. Izba, Nola, Kabina, Nizza, Centyfolia, Ingola, Brezaida, Ruń.  
GON. 6. Pędziwiatr II, Kanclerz, Sart, Escorial, Kanguru.  
GON. 7. Raguza, Kabina, Irresistible, Krynica, Tanek, Harmattan.  
GON. 8. Demagogia, Derwisz III, Estramadura II, Jalousie, Mister Braun, Mariasz, Holmes, Bobrujsk, Revers.  
GON. 9. Jolie, Lolita, Aigokeros, Sep, Brezaida, Ogham, Klucznik, Katorżnik, Brysk, Gontyna, Ferdynand.  
GON. 10. Ignis, Wardar, Lir II, Bequinka, Dora, Lilly Gaunt, Szlem.

### Przypuszczalni zwycięzcy Accumulativ dnia

Zwyczajny: Addis Abeba (g. 3), Raguza (g. 7), Demagogia (8).  
Francuski: Addis Abeba (g. 3), Mousquetaire (g. 4), Raguza (7), Demagogia (g. 8).

Gonitwa	Nasz faworyt	Na miejsca płatne (Francuski)	Ewentualny fiks
1	Przebój II	Jill	—
2	Dzwon II	Bryza	—
3	Addis Abeba	Nitrat	Graf
4	Mousquetaire	Prokne	Prokne
	Izba	Nola	—
6	Pędziwiatr	Kanclerz	Sart
7	Raguza	Kabina	Irresistible
	Demagogia	Derwisz III	Brangwyn
	Jolie	Lolita	Aigokeros
10	Ignis	Wardar	Lir II

## Międzynarodowe zawody gimnastyczne Polki zdobyły wicemistrzostwo świata

W Pradze rozpoczęły się międzynarodowe zawody gimnastyczne o mistrzostwa świata. W pierwszym dniu zawodów rozegrano drużynowy turniej panów i drużynowy turniej pań.

W drużynowym turnieju kobiecym startowały drużyny: Bułgarii, Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Na program składały się ćwiczenia obowiązkowe na przyrządach i ćwiczenia wolne.

Zawodniczki wchodzące w skład drużyny polskiej uzyskały następują-

cą punktację za wykonanie wszystkich przepisowych ćwiczeń:

Moskiewicówna — 60,88 pkt, Osadnikówna — 60,80 pkt, Skirlińska — 60,30 pkt, Wojciechowska — 59,60 pkt, Kuczyńska — 58,80 pkt, Majorowska — 58,70 pkt, Stepińska — 58,65 pkt, Wajsówna — 56,55 pkt.

W klasyfikacji ogólnej drużyn kobiecych zwyciężyła Czechosłowacja — 478,12 punktów przed Polską — 474,36 punktów. Trzecie miejsce zajęła Jugosławia — 461,90 punktów.

4-e — Bułgaria 297,15 punktów.

W turnieju drużynowym męskim startowały drużyny: Polski, Belgii, Jugosławii, Szwajcarii, Francji, Luksemburga, Czechosłowacji i Bułgarii. Na program składały się ćwiczenia obowiązkowe na przyrządach i ćwiczenia dowolne.

W ostatecznej klasyfikacji zwyciężyła drużyna Czechosłowacji — 723,8 pkt, 2) Szwajcaria — 123,2 pkt, 3) Francja — 664,6 pkt, 4) Jugosławia — 657,7 pkt, 5) Polska — 572,9 pkt, 6) Luksemburg — 497,7 pkt, 7) Belgia — 409,6 pkt, 8) Bułgaria — 358,2 pkt.

Z zawodników polskich najlepszy wynik uzyskał Kosman — 79,6 pkt, Bettyna — 74,7 pkt, Breguła — 72,7 pkt, Pietrzykowski — 72,6 pkt.

### Uczmy się pływać

Dziś na pływalni AZS rozpoczyna się nowy turnus kursów pływania dla początkujących i wprawnych; kursy będą się odbywały według następującego programu:

przedpołudniowy kurs dla początkujących; lekcje we wtorek, czwartki i soboty godz. 11.30; pierwsza lekcja 5 lipca;

popołudniowy kurs dla początkujących; lekcje wtorek, czwartki, soboty o godz. 18; pierwsza lekcja 2 lipca;

### LEKARSKIE

### 24-CHŁODNA-24

Choroby WENERYCZNE. Skórne. Moczopłciowe. Światłolecznictwo. Codziennie od 9 r. — 9 w. w niedzielę ieta do godz. 1-ej n. noc (nocy)

### LECZNICA 32 ELEKTORALNA 32

orzy Chłodnej WENERYCZNE, PŁCIOWE i SKORNE. Krótkie fale od godz. 9 r. do 9 wiecz. (1045)

### LECZALNA przych. dla chorych na PŁUCA porada wraz z orześwieceniem

W-wa. Marszałkowska 49; tel. 9.00-09 godz. 10-13-7 (0011)

### Przychodnia specjalna dla chorych na PŁUCA i SERCE

SENATORSKA 28-30. Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokardiograf. Prześwietlenia płuc i serca. Wezwania na miasto. TEL. 5.93-33. (100)

### Różne

KAWIARNIA istniejąca od lat 30. w dobrym punkcie Warszawy do sprzedania. Cena zł 10.000. Oferty do Redakcji „Rzeczpospolitej” pod E. O. (5-227)

URZĄDZENIA SKLEPOWE, remonty, odnawianie i przeróbka mebli, zamiana starych na nowe. MEBLE gotowe polecają Zakłady Stolarskie A. Woszewski, Marszałkowska 142. (224)

WIECZNA ONDULACJA od zł 8 poleca Salon Damsko-fryzjerski Józefa Zwierzyńskiego. Hoża 40.

W) In-Tao okultystka. Określanie karmy (przeszłość, teraźniejszość, przyszłość). Porady życiowe. Jasnovidzenie w lustrze magicznym. Żulińskiego 8 m. 8 (dawniejsza Żurawia). Przyjęcia 10 — 2 i 4 — 6.

## UBIORY gotowe męskie i uczniowskie w wielkim wyborze poleca Alfred LEIBRANDT

ul. WSPÓLNA 14, TEL. 9.00-47 (firma chrześcijańska) Czytelnikom „Nowej Rzeczpospolitej” specjalny rabat (022)

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Posady i prace

#### Zaspiarowane

Chłopcy do sprzedaży gazet potrzebni. Kaucja 1 złoty. Zgłaszać się: Zgoda 5 m. 3, I piętro, od 9 do 12. (220)

#### Potrzebne

Inteligent poszukuje pracy w swoim zawodzie. Łaskawe zgłoszenia Władysław Fradstern, ul. Czerniakowska 210 m. 56 (2-229)

STOLARZ budowlany, zdolny, trzeźwy poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia telefon 325-10 (2-230)

Wdowa, inteligentna młoda poszukuje posady sklepowej, ekspedjentki. Oferty „Nowa Rzeczpospolita” — Zgoda 5 da Jadwigi S.

### Kupno i sprzedaż

A) Kupno - Sprzedaż starej garderoby męskiej i damskiej, zamiana na wykwinne materiały białe. Kupujemy kwity lombardowe i futra. Jerozolimka 27, podwórko — sklep 73. 7.23-75. (5-62)

A). I — łóżka, kanapy siatkowe. Otomany. Kredyt. Wytwórnia chrześcijańska Chłodna 19. (158)

FOTO — aparaty. Najdogodniejsze raty i fachową obsługę zapewnia tylko „Fotoris”, Marszałkowska nr 125, telef. 279-10; 5-09-13. Wydajemy, roczne kupony rabatowe. (5-237)

## 6.15 24.00 RADIO

SOBOTA, 2.7.1938 R.

#### WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny ork. wojsk.; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Teatr wyobraźni dla dzieci; 15.45 Wład. gospodarcze; 16.00 Miniatury kwartetowe; 16.45 Kultura umiechu w Polsce — pogadanka; 17.00 Muzyka taneczna; 18.10 Koncert solistów; 18.45 Fragment z „Pana Tadeusza”; A. Mickiewicz; 19.00 Recital śpiewaczy Witolda Myszkowskiego; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.50 „Z pieśnią i tańcem przez śląsk”; 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Muzyka taneczna; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.00 Godzina niespodzianek; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

#### WARSZAWA II.

13.00 Nastrojowe piosenki i melodie; 14.00 Para informacji; 14.10 Koncert rozrywkowy; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Zespół salonowy Pawła Rynasa; 17.00 Pogawędka gospodarska; 17.15 Festiwal muzyczny z Wawelu; 18.05 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Recital śpiewaczy M. Zabojdy-Sumickiego; 22.20 Muzyka taneczna.

WARSZAWA (stacja krótkofalowa); 24.00 Dziennik w języku polskim i angielskim; 0.10 Omówienie programu na tydzień przyszy w języku polskim; 0.15 Z dziejów polskiego sportu — pogadanka w języku angielskim; 1.00 Siostry Burskie śpiewają; 1.20 „Kajakiem po Wilii i Niemnie” audycja słowno-muzyczna; 2.00 Pogoda muzyka polska.

NAJCIKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE 19.05 Ryga. Koncert muzyki węgierskiej. 20.30 Praga. Koncert galowy z ok. złotu Sokoła.

21.10 Londyn. „Macbeth” opera Verdiego. 21.15 Luksemburg. Koncert symfoniczny. 22.35 Drottlich. „Macbeth” opera Verdiego.

#### NIEDZIELA, 3.7.1938 R.

#### WARSZAWA I.

7.15 Pieśń religijna w wykonaniu chóru kaszubskiego; 7.20 Tańce i pieśni kaszubskie; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.15 Transmisja nabożeństwa ze Szwarcowa; 11.45 Przegląd kulturalny; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Poranek muzyczny; 13.00 „Miłość i przyjaźń w życiu Szekspira”; 15.15 Muzyka obiadowa; 14.55 „Jazda po mieście” pogadanka; 15.00 Audycja dla wsi; 16.20 „Mał i żona” komedia A. Fredry; 17.20 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego; 17.50 Chwila biura studiów; 18.00 Koncert rozrywkowy; 19.50 Tygodnik dźwiękowy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.05 Fragmenty małe znanych oper; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Ta-jo!” 21.40 Wiadom. sportowe; 22.10 „W letni wieczór” audycja muzyczna; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

#### WARSZAWA II.

15.00 Najpiękniejsze piosenki z filmów; 16.00 Felieton aktualny; 16.10 Kwartet Wiktora Osieckiego; 22.00 Piosenki o kwiatkach S. Stofa w wyk. Anieli Siemińskiej; 22.20 Płyty. NAJCIKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE 17.00 Praga II. „La fiata giardiniera” opera komiczna Mozarta. 17.15 Londyn Reg. „Don Pasquale” opera Donizettiego. 20.00 Bruksela franc. Belgijska muzyka współczesna. 20.50 Praga. Koncert galowy. 20.30 Straburg. „Córka króla Olch” balet da Nilsa ade. 21.00 Rzym. „Ziagari” opera Leoncavallo.



## 4.300 dzieci Warszawy na koloniach letnich

W piątek, 1 bm., wyjechały z Warszawy dzieci na kolonie letnie stołecznego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży, a mianowicie: do Małkini (400 dzieci), do Michałowa (180), Wyszkowa (165), Wólki Profeskiej (200), Młodzieszyna (380), Rembertowa (156) i Celestynowa (120).

Poza tym 4 bm. 200 dzieci wyjedzie do Falenicy i 180 do Winior. Razem w ten sposób znajdzie pomieszczenie w koloniach letnich blisko 2000 dzieci. Na turnus sierpniowy wyjedzie rów-

nież do tychże kolonii około 2.000 dzieci. Ponieważ 300 dzieci przebywało już na jednej kolonii przez czerwiec, przeto ogółem kolonie stołecznego komitetu w br. około 4.300 dzieci spośród najuboższych w stolicy i najbardziej potrzebujących wypoczynku.

Wyjeżdżające specjalnymi pociągami, względnie wagonami dzieci, były żegnane na dworcach przez przedstawicieli stołecznego komitetu i rodziców.

## 100.000 zł w depozycie sądowym Uparta rodzina rodzina chce odebrać prawnikom fundację

Od 6 lat toczy się sensacyjny spór sądowy o ważność testamentu zamożnej właścicielki nieruchomości w Warszawie, Franciszki Kotermanowiczowej, która przed swą śmiercią ustawiła fundację na rzecz kształcenia młodych prawników, pod kontrolą władz państwowych.

Wskutek skargi krewnych Kotermanowiczowej, kwestionujących jej poczytalność, proces ten dwukrotnie przeszedł przez wszystkie instancje. Ostatnio opierając się na stanowisku

zajętym przez sąd najwyższy, sąd apelacyjny uznał ważność testamentu. Krewni zmarłej i tym razem nie dali za wygraną i po raz trzeci odwołali się do sądu najwyższego, który niebawem rozpatrzy skargę kasacyjną.

Na razie wpływy z dużej nieruchomości, zapisanej przez testatorkę fundacji prawników, położonej przy ul. Chmielnej 23, wpływają do depozytu sądowego. Zebrało się już w ten sposób przeszło 92.000 zł.

## Co ważniejsze: Dziedziectwo, czy lokator? Projekty zmiany ustawy o ochronie lokatorów

Poznańska izba przemysłowa - handlowa wystąpiła z inicjatywą nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów

## Jakie są „godziny nadliczbowe”?

Sąd Najwyższy ustalił, że podstawą należności za pracę w godzinach nadliczbowych jest wyłącznie czas pracy w ciągu doby ponad 8 godzin, nie zaś praca, wykonana ponad ustalone przez pracodawcę normy ilościowe p.acy.

lizacji ustawy o ochronie lokatorów w sensie nieprzychylnym dla lokatorów.

Izba ta proponuje zmianę, aby można było wyeksmplifikować lokatora w tym wypadku o ile dany lokal jest niezbędny w celu rozbudowy przedsiębiorstwa przemysłowego.

Taki pomysł ustawodawczy dotyczyłby przede wszystkim lokatorów uboższych zamieszkałych przeważnie w sąsiedztwie zakładów przemysłowych i warsztatów.

Sprawa będzie przedstawiona właściwym władzom.

## TEATR, MUZYKA, KINO

**NARODOWY:** „Gęsi i gęski” Baluckiego.  
**POLSKI:** „Cyganeria paryska” Barriera w g. powieści Murgera.  
**LETNI:** „Nie trzeba było mnie przejeżdżać” i „Cultona z Dymaszem w roli głównej”.  
**NOWY:** „Kochanek — to ja” R. Niewiarowicza.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seansy o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

**KINA ZEROEKRAKOWE**

**ATLANTIC** (Chmielna 55): „Kopryna eks-pedientka”.  
**BALTYK** (Chmielna 7): „Mały diabełek”.

**CAPITOL** (Marszałkowska 125): „Wrzes”.  
**CASINO** (Nowy świat 50): „Hotel Hollywood”.

**COLOSSEUM** (Nowy świat 19): „As kler”.  
**EUROPA** (Nowy świat 63): „Agentka H-21”.

**HOLLYWOOD** (Hoża 71): „Gaspard”.  
**IMPERIAL** (Marszałkowska 56): „Szczęśliwie się skończyło”.

**PALLADIUM** (Hoża 71): „Rapsodie”.  
**PAN** (Nowy świat 56): „Pensjonat Mimosy”.

**RIALTO** (Jasna 5): „Dla ciebie senorito”.  
**ROMA** (Nowogrodzka 49): „Astrolog”.

**STYLLOWY** (Marszałkowska 112): „Sekretarka jej męża”.

**STUDIO** (Chmielna 7): „Grobowiec indyjski”.

**ŚWIATOWID** (Marszałkowska 111): „Cienie paryża” (Szczur).

**VICTORIA** (Marszałkowska 106): „Dziwczyna paryża”.

**ACRON** (Żelazna 64): „Tarzan i zielona b-dria” (pi. Teatrny).

**AMOR** (Elektoralna 15): „Płotno przeszłości”.

**ANTINEA** (Żelazna 51): „Na Sybir” i „Cowboy bohater”.

**BIS** (Elektoralna 27): „Trójka hultajka” i „Ty, co w Ostrej świecznik Brame”.

**CZARY** (Chłodna 29): „Za cudze winy”.

**ELITA** (Marszałkowska 81a): „Kochaj i nie płacz” i „Bohater”.

**EDEN** (Marszałkowska 31): „Niedorajda”.

**FAMA** (Przejazd 9): „Halka”.

**FILHARMONIA** (Jasna 5): „Tajemniczy przeciwnik”.

**FLORIDA** (Żelazna 41): „Nędzniczy” i „Pa-ryż w ogniu”.

**FORUM** (Nowiniarska 10): „Wyspa w płomieniach” i „Mały czarodziej”.

**HELIOS** (Wolska 8): „Tango zakochanych”.

**WOLFA** (Wolska 3): „Złoty ulicz-ny”.

**JURATA** (Krak. Przedm. 46): „Księżka”.

**KONKURSA** (Przejazd 46): „Konkurs z przeszłości”.

**MALY:** „Nowa Dalila” Fr. Molnara z Miłą Kamińską.

**MALICKI:** „W perfumerii” Laszlo.

**KAMERALNY:** „By rozum był przy młodości”.

**TEATR 8.15:** „Kryśka Leśniczanka”.

**KOMETA** (Chłodna 70): „Błękitna załoga” i rowia.

**KINO PARAFII SW. ANDRZEJA** (Chłodna 9): „Nieczynne”.

**MAJESTIC** (Nowy świat 45): „Cnotliwa Zuzanna”.

**MARS** (pi. Inwalidów): „Robert i Bertrand”.

**MASKA** (Leszno 70): „Droga do sławy” i „Prawda o miłości”.

**METRO** (Smocza 50): „Burzliwa młodość” i „Kłopoty sportowca”.

**MEWA** (Hoża 58): „Tajny agent” i „Skowronek”.

**MIEJSKIE** (Hipoteeczna 5): „Niewidzialne małżeństwo”.

**MUCHA** (Długa 16): „Orzeł leci do Chin” i „Romantyczny milioner”.

**NOWA TOMBOLA** (Marszałkowska 56): „Kobieta szuka miłości” i „Panowie w cylindrach”.

**PROMIEN** (Dzielnia 1): „Szerza lekkiej brygady” i „Sprzedawca traktorów”.

**PRASKIE OKO** (Zygmuntońska 18): „Kalanag” i „2 dni miłości”.

**POPULARNY** (Zamojskiego 20): „Gdy kwitła bzy” i „Złota Torela”.

**PRAGA** (Targowa 51): „Czarownica z Sa-lem” i „dodatk.”.

**RAJ** (Czerwonoarmiejska 191): „Pietro wyżej” i „dodatk.”.

**RENA** (Długa 9): „Robert i Bertrand”.

**ROY** (Wolska 16): „Zew dzungli” i „A-mant w opałach”.

**RIWIERA** (Leszno 7): „Bunt załogi” i „dodatk.”.

**SFINKS** (Senatorska 29): „Dama pikowa”.

**SOKRAT** (Marszałkowska 69): „16-11ka”.

**SORENTO** (Krypska 56): „Robert i Ber-trand” i „Długonosy bohater”.

**ŚWIAT** (Suzina 4): „Romantyczny milioner”.

**WŁADZYNI DZUNGILI** (N. świat 19): „W sieci wywiadu”.

**SYRENA** (Inżynierska 7): „Krew na morzu”.

**STRADIVARI** (Pulawska 59): „Ślepy zaulek” i „dod.”.

**UCIECHA** (Złota 72): „Zakochani wrogo-wie”.

**UNIA** (Dzika 6): „W blasku słońca” i rowia.

**WANDA** (Mokotowska 73): „Moja danna mama”.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

**OGRÓD ZABAW** „100 POCIECH” czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków.

## Młodzież szkolna w darze Brygadzie Obrony Narod.

W ciągu ubiegłego miesiąca dowódca brygady ON ppłk. Piwnickiemu wręczono 9 ręcznych karabinów maszynowych, zakupionych ze składek uczniowskich. Z czego 4 szt. to dar liceum i gimnazjum Zgromadzenia kupców m. st. Warszawy. Po jednym karabinie maszynowym zakupiły licea i gimnazja: im. T. Czackiego, im. Lelewela, III miejskie gimn. męskie, liceum i gimnazjum „Oświata”.

Rowery są darami państwowego gimnazjum im. T. Rejtana (5 sztuk), III miejskiego gimnazjum męskiego, oraz prywatnego gimn. Towarzystwa „Oświata” pn. „Unia”, które ofiarowały po jednym.

Poza darami w postaci sprzętu woj-skowego z uznaniem podkreślić należy ofiarę p. inż. Maksymiliana Czap-ka, który na warszawską bryg. ON złożył 1.000 zł. Wreszcie listę czer-wcowych darów zamyka suma 50.000 zł, złożone przez Komunalną Kasę Oszczędności m. st. Warszawy.

## Drobny kupiec i rzemieślnik znajdzie pomoc w Stronnictwie Pracy

Sekcja organizacyjna Stronnictwa Pracy, jak już donosiliśmy, powołała do życia sekcję chrześ. rzemieślników i właścicieli drobnych warsztatów pracy oraz sekcję drobnych kupców chrześcijan. W ramach tej akcji rozpoczęto organizować sekcję kraw-cowych i pracownię spółdzielczą.

Krawcowe starsze oraz takie, któ-

re pracowały dorywczo po domach prywatnych i nie są ubezpieczone na starość, winny również zrzeszyć się, aby pomóc sobie nawzajem. Jest to zasługujące na poparcie. W tej wła-snie sprawie odbędzie się zebranie krawcowych w lokalu Stronnictwa Pracy, ul. Traugutta 3 m. 6 w ponie-dzialek, dnia 4 lipca o godz. 19.

## Osiadacz nareszcie osiadł na meliżnie kryminalu

Dwaj warszawscy kieszonkowcy wyspecjalizowali się w grze komedio-wej. Jeden z nich napisał scenę do odegrania w tramwaju i wyreżyserował ją, po czym obaj dokonali kilka prób przy udziale statystów składają-cych się z członków ich rodzin i zna-jomych. Gdy sztuka była gotowa za-częto ją grać w tramwajach war-szawskich.

Jeden z grających tłocząc się przez ciżbę pasażerów nadepnął kompano-wi na odcisk. Właściciel odciska rzu-cił jakiś epitet. Nastąpił między złodziejami dialog, do którego wcią-

gano nie których pasażerów i rozpo-częła się dalsza akcja... penetrowania kieszeni pasażerów przez jednego z „aktorów”.

Występy te udawały się przynosząc złodziejskim komediantom niezłe do-chody. Ale wczoraj jeden z grających Antoni Osiadacz, stary wyga złodziej-ski, wypił sobie przed popisami i to go zgubiło. Przeszarżował w grze co publiczność tramwajowa spostrzegła i występ się nie udał. Osiadacz wraz z partnerem Bronisławem Strużyń-skim osiadł w kryminalu.

## Pech warszawskiego złodzieja Wraz z balkonem runął na ziemię

Do willi jednego z obywateli międzyleskich pod Warszawą zakradł się złodziej warszawski, Hipolit Walczak. Pod oknem stała donica z truskawkami. Złodziej nastąpił na brzeg miednicy i nariobił łoskotu. Przeraziłszy się nagłego a niespodziewanego stuktu Walczak ze strachu rzucił się w głąb pokoiów, tracąc orientację.

Halas zbudził domowników. Przer-żenie złodzieja wzrosło. Uciekł po schodach na piętro. Widząc przed sobą otwarte drzwi do balkonu złodziej

wbiegł tam, żeby się rozejrzeć w sy-tuacji. I niewiedomo czy balkon był zrujnowany czy też złodziej ciężki, dość że się balkon załamał i złodziej rnął z dnem balkonu na ziemię wy-wichnawszy sobie nogę. O ucieczce już nie mogło być mowy, bo kilka me-trów dalej złodziej upadł zemdlny.

Domownicy wsadzili go jak barana na wóz i odwieźli na posterunek po-licji. Walczak był poszukiwany przez sądy za liczne kradzieże. Osadzono go w więzieniu.

## Zakończenie „Dni Morza”

Na zakończenie „Dni morza” okręg stołeczny Ligi Morskiej i Kolonialnej organizuje w dniu 3 lipca rb. wielką zabawę morską w Łazienkach Królewskich.

Na program złożą się: koncerty dwóch orkiestr, oraz chór Tramwa-jów Miejskich pod batutą prof. Lach-mana. Loteria fantowa w Pomarań-

czarni obdarzy szczęśliwych 2000-em cennych nagród, wśród których znaj-dują się 2-tygodniowe pobyty nad morzem, radiodiodniaki i wiele in-nych. Następnie odbędzie się wybór królowej Łazienek i dam dworu, które otrzymają piękne upominki.

Bezpłatny teatr dla dzieci w wy-konaniu artystów „Klub dziecięcy” za-pod dyrekcją A. Życkiego urządzi za-bawę dla najmłodszych o godz. 16.30. W programie rewia, skecze, tańce i humor. W amfiteatrze na wyspie od-będzie się również występy widowi-skowe artystów i akrobatów.

Wstęp 50 gr dla dorosłych, dla młodzieży i członków LMK. Całkowity dochód przeznaczony na LMK.

## „Dwa dni na Kasprzym”

Liga popierania turystyki organizu-je pociąg popularny do Zakopanego pod hasłem „Dwa dni na Kaspro-wym”, który wyruszy z Warszawy 8 bm. o godz. 19 m. 15 i powróci do Warszawy 11 bm. o godz. 9 m. 00.

Uczestnicy wycieczki będą mieli zabezpieczone miejsca numerowane do leżenia. Opłata za przejazd w obydwie strony 100 zł. Wycieczka piesze w terenie z przewodnikiem 25 zł 30 groszy.



Dobrze jest czasem zajrzeć do sta-rych roczników pism, można bowiem tam znaleźć bardzo pouczające przy-kłady, jak życie drwi sobie z ludz-kich projektów. Oto w niewychodzą-cym już „Słowie” warszawskim, or-ganie byłych ugodowców, w roczniku 1880 znajdujemy notatkę z Łodzi, że centralne władze w Petersburgu za-twierdziły plan budowy

## kanalizacji dla Łodzi

i że w najbliższym czasie rozpocz-ną się roboty. Od tej pory minęło wiele lat. Moskale pożegnali się z Polską i kanalizacji nie było. Dopiero teraz Łódź się kanalizuje i miejmy nadzie-ję, że za sto lat będzie co najmniej w połowie skanalizowana.

Akurat tego samego dnia, to jest wczoraj, gdy ową notatkę czytał, półoficjalna agencja miejska warszaw-ska zawiadomiła społeczeństwo, że prezydent miasta oznajmił zaintere-sowanym w zakresie skanalizowania Rakowca, że zarząd miejski gotów jest wybudować przewód tłoczny i po-lączyć go z kanałem na ul. Opaczew-skiej. Ponieważ o projektach

## skanalizowania Rakowca

czytaliśmy również przed kilku laty, gdy budowano tam osiedle robotni-cze, miejmy nadzieję, że za jakieś trzy lata dowiemy się o przekazaniu projektu skanalizowania tej dzielnicy do następnego wydziału miejskiego, co ułatwi potem posunięcie sprawy, znacznie naprzód.

Jest to najlepszy dowód, że coś się jednak w dziedzinie zdrowotności i piękności stolicy robi. Pisaliśmy nie-dawno o pewnym domku na Pelco-wiźnie, który sterczy sobie na ulicy blisko toru kolejki, przyjmując go-ściennie przechodniów z nagłymi po-trzebami. A że domek nie jest ska-nalizowany, więc... wiadomo. Coś je-dnak już się i tutaj robi. Właśnie

## Łozefa Paprockiego

właściciela domu przy ulicy Biruty, nr 18 skazano na miesiąc bezwzględ-nego aresztu i 300 zł grzywny z za-mianą na dodatkowe 30 dni aresztu za utrzymywanie na swej posesji otwartego dołu kloacznego, zatrwa-lającego powietrze w całej dzielnicy. Tylko patrzeć jak spotka ten sam los właściciela „domku kloacznego” przy torze kolejki na Pelcowiźnie...

Może jednak dobrze jest przyzwyczaić się do wszelkich woni i tru-cizn, bo to nigdy nie wiadomo. A już w razie wojny dowiemy się o istnieniu jakichś nowych gazów szkodliwych dla ludzi. Wypada więc troszkę swoje delikatne powonienie przyzwyczaić do wszelkich ewentu-alności. Prawdopodobnie w celach eksperymentalnych wskutek zata-ra-sowania torów na dworcu Głównym pociągi zatrzymywane są przy pomo-cy sygnału wyjącej syreny

## w tunelu

A że tunel jest zadymiony, duszny i przebywanie przez czas dłuższy w nim jest dla zdrowia niezbyt korzyst-ne, pasażerowie wdychają do mini-stru komunikacji, by raczył łaskawie polecić podwładnym, iżby zatrzymy-wali pociąg za tunelem, jeśli już ina-czej być nie może.

## Pogoda

Dziś na ogół pochmurno, miejscami deszcz i burze przy umiarkowanych wiatrach najpierw z kierunków po-ludniowych, później porywistych z kierunków zachodnich.

Pod wieczór rozpozgodzenie i ochłodzenie.

## Nowinki teatralne

**MIŁOŚĆ W PERFUMERII**  
ma specjalny posmak, toteż co wieczór sala Teatru Malickiego wypełniona do ostatniego miejsca na komedii „W perfumerii” granej koncertowo z Szabelkąówną, Nowackim, Zawistowskim, Tozińskim na czele.

**OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA**  
„Nowej Dalili” Molnara odbędą się w sobotę i niedzielę wobec definitywnego zamknięcia Teatru Małego w dn. 4 lipca na kilkutygodniowy okres wakacyjny. Będą to 45 i 46 przedstawienia tej wybornej sztuki. Obsada premierowa: Miła Kamińska, L. Wysoc-ka, Jerzy Woskowski, Jan Kurnakowicz i Je-rzy Roland.

**PRZEBABAWNA KOMEDIA**  
Baluckiego „Gęsi i gęski” grana dotychczas 46 razy na scenie Teatru Narodowego, ukazy-wać się będzie jeszcze tylko w ciągu ty-godnia. Są to więc ostatnie przedstawienia tej wesołej komedii, granej koncertowo przez Cwiklińską, Bogdańską, Mechorską, Krzyszkę, Nilińską, Engelównę, Leszczyń-skiego, Węgrzynę, Łapińską, Fritschego, Łuszczewskiego i Wyrzykowskiego.



# Kreda na płocie

**Pewnie — szybko — bezpiecznie**

Bardzo się pewno zdumiał do- stojnik pocztowy dyrekcji war- szawskiej, kiedy mu całą rzecz zreferowano, bo istotnie takie sprawy nie zdarzają się codziennie.

Oto niejaki p. Tadeusz S., nie- dawno prawdopodobnie przeby- wający w stolicy, dozorca domu przy ul. Siennej złożył bardzo obszerną i gniewną skargę na urzę- dników jednego z urzędów pocztowych warszawskich, którzy, jak pisał, „nie tylko sprawy mu nie załatwili, ale go jeszcze wyśmiali. A od czego, proszę wysokiej dy- rekcyj, jest właściwie poczta?”.

A sprawa miała się tak: zaczął pan Tadeusz wysłać żonę do ro- dziców na wieś. Nie wiadomo dla- czego, a pewno były po temu po- ważne przyczyny, jak np. roztar- gnienie, piękna pani Tadeuszowa wyjechała z Warszawy, ale nie za- brała ze sobą swego dwuletniego dziecka. Pan Tadeusz pozostał w sytuacji co najmniej kłopotliwej. No, bo jakże tu pilnować bramy, schodów i bachora co się drze?

Ale się pan długo nie martwił. Słyszał gdzieś, kiedyś, że poczta obowiązuje jest każdą nadaną przesyłkę dostarczyć ściśle według adresu. Wystarczy tylko nakleić odpowiedni znaczek pocztowy w odpowiednim miejscu, wrzucić do skrzynki i sprawa załatwiona.

Pan Tadeusz zdecydował się

szybko. Wziął swego dwuletniego brzdąca na ręce i powędrował z nim do urzędu pocztowego. Kupił znaczek wyszukał odpowiednie miejsce (jakie o tym kroniki mil- czą), znaczek przylepił i marsz do skrzynki.

Cóż, kiedy przez szparę dzie- ko ani rusz wejść nie chciało. Ale pan Tadeusz nie należy do ludzi niezaradnych. Powędrował do okienka. No i tu się zrobił dra- mat — urzędniczka ani słyszeć nie chciała o przyjęciu niezwyklej „paczki żywnościowej”.

Ale pan Tadeusz nie daje tak łatwo za wygraną, zrobił piekiel- ną awanturę, urzędnikom rodzinę po kątach porozstawiał, miotał się, ciskał i nic nie uzyskał. W re- zultacie pobiegł z zapienioną twa- rzą do dyrekcji i tam złożył ob- szerną skargę.

Dawno nie było takiego weso- łego dnia w dyrekcji poczt i te- legrafów jak wtedy, kiedy skargę pana Tadeusza odczytano. Wszy- scy urzędnicy jak jeden mąż pla- kali ze śmiechu. Na dobrą sprawę skargę tę należałoby odesłać do muzeum osobliwości.

Nie wierzyć, że skarga istnie- je? Możecie ją obejrzeć.

Jedno mnie tylko intryguje, w którym miejscu pan Tadeusz przy- lepił swemu dziecku znaczek?

ORKA

## Bookmacher w spółnicy Piękna kelnerka zamiast parawanu

Dotychczas bookmachera mi w An- glii byli tylko mężczyźni. Zawód ten jest zupełnie legalny — wymaga je- dynie obowiązku opłacania podatków. Podatki te są dość wysokie i często bardzo zdarza się, że bookmacherzy działają tajnie, co oczywiście pocią- ga za sobą surowe kary.

Podczas ostatnich derby w Anglii zaarrestowano na szosie do Epsom młodą kelnerkę, Katarzynę Swift Gwinn, która przyjmowała zakłady.

Przedstawiciel fiskusa angielskiego, oskarżając bookmacherkę wyraził zdziwienie, że i na tym polu kobiety zaczynają konkurować z mężczyznami. Sędzia policyjny, który sądził tę sprawę, był jednak odmiennego zdania, — twierdził, że Katarzyna Swift jest jedynie podstawioną przez męskiego bookmachera — działające- go bez pozwolenia. Podstawiono ją umyślnie, ażeby nie wzbudzać pode- rżeń...

## W obliczu śmierci

# „Na pięć minut przed dwunastą...”

**Instynkt życia silniejszy od przeczucia śmierci**

— Panie inżynierze, ja nie mogę się zdecydować na tę budowę, bo na wypadek wojny domy czynszowe od razu przestają przynosić dochód i co wtedy? Pod kościół pójdę czy co? Jak? Ależ to jeszcze gorszy sposób! Jak ja wiem, że mam na czarną go- dzinę tę trochę grosza, czy biżuterii... A! niech mi pan nie zwraca głowy! Ja mam na to wszystko czas...

Ja mam na to wszystko czas...

Oto są słowa pani Stanisławy F., która mając lat 65 ma w czterech punktach organizmu raka. Szara, zie- mista niemal twarz zionie oburze- niem, że ktoś pozwolił sobie nie brać poważnie jej... planów na przyszłość. Te plany na przyszłość to najulubień- szy temat rozmowy i rozmyślań sto- jącej nad grobem staruszki. Stojącej nad grobem: tak określiła medycyna po wielokrotnych konsyliach i pró- bach ratowania, które przedsiębra- no.

Pani Stanisława F. wie, że musi umrzeć.

W rozmowie z jej lekarzem usłysza- ła takie zdanie:

— Proszę pana... ludzie całymi la- tami zaniedbują chorobę i doprowa- dzają do katastrofy, a gdy ta kata- strofa ma nastąpić — żądają od me- dycyny, aby ich uratowała i to w krót- kim czasie. Pani Stanisława nie dla- tego musi umrzeć, że to stadium ra- ka jest nie do uratowania, ale dlate- go, że od chwili, gdy zaczęła się le- czyć — jestem jej czterdziestym le- karzem domowym. Od każdego z moich poprzedników żądała tak szyb- kiego wyleczenia, jakiego ówczesna w łagodniejszych nawet wypad- kach nie jest w stanie przeprowa- dzić.

— Więc nie ma dla niej ratunku?

— Nie ma. Rak przeżarł wątrobę, zjada lewy szczyt a jednocześnie dwa punkty rakowe stwierdziłem w je- litach. Że ta kobieta jeszcze żyje — to jest dla mnie niewytłumaczalne... Tym bardziej, że nie przestrzega za- danyh poleceń lekarskich, ani diety, ani lekarstw, ani żadnych zabiegów nie stosuje i przeważnie nie pozwala sobie stosować. Dla niej to nie jest rak, tylko np. choroba żołądka, po-

chodząca z przejedzenia, czy złego trawienia.

— A jednak pan doktor leczy ją?

— Stosuję tylko podstępem pewne zabiegi, które moim zdaniem nie u- ratują chorej. Może trochę przedłu- żą jej życie.

Pani Stanisława F. przyjmuje mnie z entuzjazmem.

— No! Nareszcie jakaś twarz, któ- ra nie przypomina doktora, ani gra- barza. Chociaż to właściwie wszyst- ko jedno...

I takim wstępem rozpoczynając wy- rzuca z siebie z szybkością conaj- mniej kodną karabinu maszynowego ogromną litanię skarg przeciwko le- karzom i medycynie. Że nie poznali się na zwykłej obstrukcji, czy złym trawieniu, że tylko ciągną z niej pie- niądze, złączą się na konsyliu, kiwają głowami, podnoszą brwi, a nie mo- gą pomóc przy tak prostej choro- bie...

— Bo to nieprawda, że ja mam ra- ka! — wybucha nagle jak rakietą. — To tylko ignorancja dzisiejszych nie- douków mogła coś podobnego wymy- ślić. Chcą mnie nastraszyć...

Po kwadransie takiej „rozmowy”, podczas której nie żdażyłem nawet jednego słowa powiedzieć, pani Sta- nisława opada zmęczona na fotel, z którego — nie może już wstać o wła- stnych siłach.

— A chociaż... kto wie... może oni mają rację... może ja... — mówi z wielkim wysiłkiem — naprawdę... mam raka...

W tygodniu po naszej rozmowie pa- ni Stanisława F. umarła.

W swoją śmierć nie wierzyła do ostatniej chwili, a kiedy przekonała się, że istotnie umiera, wpadła w szal. Służącej podyktowała skargę do prokuratora na wszystkich leka- rzy, którzy ją dotychczas leczyli: w skardze tej nazwała ich oszustami, którzy umyślnie wpędzili ją do gro- bu, aby po jej śmierci wystawiać ra- chunki za leczenie, którego nie prze- prowadzali. Kiedy służąca, prosta wiejska dziewczyna wezwała księ- dza do łóża swej pani — staruszka chwyciła wazon, stojący na stoliku nocnym i rzuciła nim w księdza nie- mal z wściekłością.

— Nie chce księdza! — krzycza- ła. — Nie chce! To tylko może przy- śpieszyć moją śmierć!

Ksiądz zatrzymał się w drugim po- koju, podczas gdy konająca ledwo już ruszając rękami przglądała plany swego przyszłego domu czynszowe- go, który miał jej zabezpieczyć kapi- tały na „czarną godzinę”. W planach tych dotąd robiła poprawki, dotąd dopisywała uwagi, aż lodowate tchnie nie śmierci zamroziło jej ostatni gest.

## Europejska sieć narkotyków poszarpana przez policję

We Francji aresztowano inżyniera- chemika Gedona.

Inż. Gedon pracował przed kilku laty w Milhuzie, gdzie jest najwięk- sza w Europie wytwórnia heroiny. — Potem rzucił posadę. Policji wydało się to podejrzane, że bezrobotny in- żynier żyje niezmiernie dostatnio, posiada piękną willę i bywa w wy- twornych lokalach paryskich.

W tych dniach policja przeprowa- dziła rewizję w willi inżyniera i wy- kryła tajne laboratorium, w którym Gedon wyrabiał heroinę i dostarczał

następnie „królów narkotyków” Ljon aresztowanemu już poprzednio.

Obecnie władze sądowe francuskie prowadzą pertraktację z władzami angielskimi o wydanie niejakej pani Sally, agentki Ljonne'a i Gedona. — Ona to przy pomocy swego przyja- ciela, pewnego dyplomaty wozila nar- kotyki po całej Europie. Przerazona aresztowaniem Ljonne'a i Gedona zbie- gła do Anglii, gdzie ją jednakże osa- dzono w więzieniu za podobną prze- stępstwo.

Witold Poprzecki

# Krwawe ślady

Obca agentura działa

powieść

— Mogę rozmawiać z panami — odpowiedział wy- mijając.

Cywilny spojrzał na obecną w pokoju pannę Rostkowską i pytające spojrzenie przeniósł na ma- jora. Ten zrozumiał to spojrzenie, bo z uprzejmym uśmiechem zwrócił się do niej:

— Czy pani mogłaby... zostawić nas samych?

Panna Alina dojrzała protest w oczach Mochoc- kiego. Ale w tejże chwili zorientowała się, że jeśli Mochockiemu coś grozi ze strony przybyłych — lepiej będzie opuścić pokój, a w odpowiedniej chwili wpaść — z rewolwerem w rękę.

Wobec tego wyszła.

— Przybyliśmy do pana z ministerstwa spraw wojskowych — zagaił major pokazując swój do- wód osobisty. — Może pan zechce nam opowie- dzieć przebieg wypadków od chwili gdy pan opuścił Warszawę...

Mochocki zastanowił się chwile, zebrał myśli

21 i rozpoczął opowieść od chwili najścia kulawego cywila. Zauważył od razu, że cywilny skrupulatnie stenografuje każde jego słowo, a od czasu do czasu zamienia wymowne spojrzenia z majorem. Poza tym obaj przybyli dość często zadawali pytania, dotyczące rysopisu osób, występujących w opowia- daniu Mochockiego, przy czym cywilny ustalał na- zwisko takiej osoby i zapisywał również.

— To wszystko — rzekł Mochocki, zakończyw- szy na zająsci w altanie. — Sądze, że jeżeli omyli- łem się gdziekolwiek — pan pułkownik Kramer uzu- pełni moje zeznania...

Na te słowa obaj przybyli z trudem stłumili śmiech.

— Z czego się panowie śmieją? — zapytał Mo- chocki.

Major spoważniał nagle.

— Przykro mi to powiedzieć, ale... właśnie z osta- tnych pana słów... — rzekł uprzejmie, lecz chłod- dno.

Mochocki zmarszczył się.

— Nie widzę powodu do śmiechu, w tym co po- wiedziałem. Sądze, że obowiązkiem panów jest wypytywanie wszystkich aktorów tej awantury, wszy- stkich, których panowie mają do dyspozycji...

— Otóż to! — przerwał major. — Bo... proszę pana... czy pan naprawdę nie zdaje sobie sprawy z tego, że ów pułkownik Kramer jest szpiegiem ościennego państwa, a nie pracownikiem kontr- wywiadu? Że jego walka z Sibeliusem ma podłoże konkurencyjne wyłącznie, bo Sibelius szpieguje dla innego państwa, a Kramer dla innego?

Mochocki chwile patrzył na majora bezmyślnie, po czym wydało mu się, że ziemia pod łóżkiem lekko się kołysze...

I wiele czasu minęło zanim Mochocki zrozumiał słowa tego retorycznego zresztą pytania. Obaj przy- byli widząc jego minę, spojrzeli na siebie porozumie- wawczo: jeden z nich pokiwiał głową, jakby litując się obelżywie nad jego głupotą.

— Więc pułkownik Kramer to szpieg? — powtó- rzył Mochocki bezwiednie.

— Ba! — mruknął major. — To nie tylko szpieg, ale i wysoki dygnitarz kontrwywiadu swego pań- stwa. On na naszym terenie nie tylko szpieguje: on ma prawo, a nawet obowiązek tępić tych, co mu przeszkadzają. Lothar Sibelius, którego postrzełiła panna Rostkowska, wchodził mu w drogę, był zdol- nym szpiegiem — tym razem, dzięki panu, Kramer położył swego przeciwnika na całej linii, oddając go na dobytek w nasze ręce...

— Widzi pan — przerwał wysoki cywil — plan Kramera polegał na tym: jechać z panem i ubiec Si- beliusa. Jeżeli się nie powiedzie — Sibelius natknie się na zorganizowany opór Arinmana i dostanie się w nasze ręce, jeśli się uda, to — pan zostanie na miejscu i przeciw panu skierują się wszelkie podejr- zenia policji, wywiadu i kontrwywiadu. Bo i jakże? Skoro pana zastaje policja nad trzema trupami, pan a nie kto inny będzie pierwszym podejrzanym. Za- nim się pan wytłumaczy, a policja polska jest dość nieufna — Kramer będzie daleko...

— A co się z nim stało? — zapytał Mochocki.

Zapadła chwila milczenia. Przybyli z cierpkimi minami spojrzeli po sobie, z czego Mochocki zorien- tował się, że mają sobie coś do wyrzuczenia, sko- ro nie odpowiadają na postawione im pytanie. Tak istotnie było...

(Nalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 Zł

REDAKCJA ADMINISTRACJA  
Warszawa, ul. Zgoda 8

Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11  
Do rozmów międzymiastowych 3.25-09

Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: J.-ka Wyo. Nowa Prawda Sp. z o. o.

Redaktor: F. Kwieciński

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca  
Konto PKO 41 22612. Konto rachunkowe 41. 218.

## CENY OGŁOSZEN

Ze wiersz milimetry lub jego miejsce na stronie tytułowej — zł 1.25; w tekście zł 0.80; za tekstem — zł 0.40; drobne 15 gr za wyraz; prace poszukiwane i zaofiarowane — 10 gr za słowo. Drobne — najmniej 10 wyrazów. Nekrologi — 50 gr mm, miejsce zastrzeżone 25% drożej; tabelaryczne i bilanse — 50% drożej. Wyrazy tłustym drukiem liczą się podwójnie. Duże litery — liczą się za słowo. Zagraniczne 500% drożej. Komu- nikaty (N) — 2 zł za mm. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada